Opłatę pocztową uiszczono gotówką | Dzisiejszy numer zawiera 12 stron | Cena numeru 20 groszy

Nr. 13 | Kraków, 26-go marca 1939 r. | Rok XXVII.

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy
poświęcony sprawom ludu polskiego.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
„ kwartalnie . . 2,50 zł
„ półrocznie . . 4,50 zł
„ rocznie . . . . 8 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 20 zł
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi co niedzielę

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń
na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie Mały Rynek 4 —Redaktor: Eugeniusz Bielenin
Druk.: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", Sp. Akc. w Katowicach.

W chwili, gdy zmienia się karta Europy

Po tragedii państwa czeskiego

Idąca od wiosny ubiegłego roku burza niemiecka nad Europą, wyładowała się, zagarniając **Austrię**. Ten bezkrwawy łup nie wywołał żadnych protestów w Europie. **Mussolini** wzywany o pomoc przez swego przyjaciela Schuschnigga, odmówił jej. Nie ratowała Austrii ani Francja ani Anglia.

Po połknięciu Austrii oświadczył uroczyście Hitler, iż nie ma teraz już żadnych pretensji w Europie. Ale nie długo trzeba było czekać na potwierdzenie prawdziwości tego stwierdzenia. Gdy bowiem w marcu zginęła Austria, **już w maju wystąpiła kwestia czeska.** Wtedy jednak wobec apetytów Hitlera wystąpiły energicznie Francja i Anglia w obronie Czechosłowacji i Hitler chwilowo cofnął się. Ale już w kilka miesięcy później przyszły wahania na zachodzie Europy: czy o taki układ stosunków, jaki panował w narodowościowej Czechosłowacji warto rozpętać wojnę światową, mimo świętości traktatów i powziętych gwarancji, bez przewidywania na przyszłość. **I tak przyszło do układu monachijskiego, do zgody na zabór Niemców sudeckich.** I znowu Hitler oświadczył, że teraz nie ma już żadnych pretensji terytorialnych w Europie, skoro wszyscy Niemcy siedzący w zwartej masie na pewnym obszarze, znaleźli się w ramionach ojczyzny niemieckiej. Już i tego układu Hitler nie dotrzymał, zabierając od razu i takie obszary, gdzie była większość czeska, gdy to z takich czy innych względów uznał za wygodne dla siebie. **Europa nie zaprotestowała.**

Nic dziwnego, że w tych warunkach pokusił się o dalsze zabory i **postanowił pochłonąć całą Czechosłowację.** W sześć miesięcy po zaborze części niemieckich Czechosłowacji, wymusił na prezydencie dr. Hacha i jego ministrze Chwalkowskim **oddanie Czech pod protektorat niemiecki.**

Tak znikła Czechosłowacja, bo również Słowaczyzna z nienawiści do Czech zwróciła się do Berlina i w porozumieniu z nim ogłosiła „niepodległość", ale zaraz potem oddała się pod protektorat Niemiec, jako niby niepodległe państwo. Tę niepodległość p. minister Beck skwapliwie uznał, wyznaczając do Bratysławy polskiego przedstawiciela.

To co się stało, nie jest dla nas i nie powinno być dla czytelników naszego pisma żadną niespodzianką. — Kiedy bowiem przyszły wypadki wrześniowe w Czechosłowacji, **pisaliśmy na łamach „Piasta" z dnia 2 października 1938 r. dosłownie:**

„że jeśli się odmówi pomocy Czechosłowacji, to z rozpaczy gotowa ona wejść dobrowolnie w orbitę wpływów niemieckich, w jakiś układ polityczno-gospodarczy, który uczyni z niej część Rzeszy Niemieckiej, jak to miało miejsce cały okres istnienia królestwa czeskiego, który zrobi z niej po prostu wasala Niemiec. I to co przewidywano, stać się może też ale w innej formie niedobrowolnej wprawdzie, ale pod naporem potęgi Niemiec, Czechy mogą się stać znowu poddanymi Niemiec. Jakie to mogłoby mieć konsekwencje dla Polski, nie trzeba się nad tym dużo zastanawiać. Gdyby się to Niemcom udało zrobić, czy to drogą pokojową, czy drogą wojny, faktyczne granice Niemiec, ogarnęłyby całą południową granicę Polski, aż do Rumunii włącznie. I nie ulega najmniejszej kwestii, że pod naporem Niemiec w obecnych warunkach, nie ostałyby się ani Węgry, ani Rumunia. Przykład Czech nie jest zachęcający. Wpływy niemieckie sięgnęłyby na Bałkan w zgodzie, czy bez zgody Włoch".

Tak pisaliśmy we wrześniu 1938 roku.

Reszta naszych wywodów, dotycząca konsekwencji dalszych i stanowiska Polski, zostały przez cenzurę skreślone. Ta biała plama zakryła przed czytelnikami nasze końcowe wnioski, które dziś stały się smutną rzeczywistością.

Czechosłowacja zginęła. Brak przewidywania rzucił Słowaków oszołomionych nadzieją uzyskania niepodległości w ramiona Niemiec. Popchnął ich w ramiona w odwiecznego wroga Słowiańszczyzny.

Nie wątpimy, że naiwni i dziecinni Słowacy szybko się z tej miłości wyleczą pod twardym ciężkim butem pruskim. Wierzymy, że twarda „dobrowolna" niewola niemiecka, wychowa w Czechach **tę największą cnotę każdego prawdziwie wolnego narodu, to jest kult bohaterstwa, kult poświęcenia wszystkiego dla wolności ojczyzny.** Wcześniej czy później pozwoli im to w odpowiedniej chwili odzyskać znowu wolność, bo państwa umierają, ale narody są wieczne.

To, co się stało w naszych oczach, jest groźnym memento dla każdego sąsiada Niemiec. Dziś wszystkie małe narody graniczące z niemiecką potęgą, **wiedzą, czym im grozi dążenie Niemiec do panowania nad światem.** Te ciągłe zaskoczenia Hitlera wykonującego swój testament zawarty w „Main Kampf", mogą się powtórzyć w najbliższej przyszłości na każdym innym terenie, jeśli Hitler uzna, że jest mu on potrzebny do życia dla Niemców „żyjących bez przestrzeni". **Niech się nikt nie łudzi, podkreślamy to z całą stanowczością, że Hitler wszedłszy na tę drogę, która mu dała dotąd takie bezkrwawe sukcesy, zejdzie z tej drogi i wyrzeknie się swoich marzeń o panowanie nad światem. Z faktu tego powinna sobie zdawać sprawę w pierwszym rzędzie Polska, jako najbardziej ze wszystkich prawie stron zagrożona przez Niemczyznę.**

Pochodowi niemieckiemu w świecie położyć może kres dopiero wola zorganizowanej Europy, pragnącej żyć w wolności. Przychodzi już do równowagi Francja i Anglia, z oburzeniem na to, co zrobił Hitler patrzą potężne Stany Zjednoczone. **Zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa Szwajcaria, Belgia, Holandia, Finlandia czy Dania, Litwa i dalsze państwa bałtyckie.** Przypuszczamy, że rozumie to niebezpieczeństwo i Rumunia. Nie mamy pewności jednak, czy Jugosławia opierając się na przyjaźni z Włochami, docenia wagę wygrania przez Niemców Chorwacji przeciw interesom zjednoczonego państwa jugosłowiańskiego. Wszak Chorwacja, to część dawnej Austrii a tę przecież dawną swoją ojczyznę, odbudować dziś

(Dokończenie na stronie 2-giej)



Niemcy wkraczają na Hradczyn, zamek królów czeskich w Pradze.

Gdzie przebywa Prezes W. Witos?

Do poniedziałku — mimo usilnych starań — nie mogliśmy uzyskać pewnych wiadomości, gdzie przebywa prezes Wincenty Witos!

Prasa codzienna („Il. Kurier Codzienny", „Nowy Dziennik") donosi, że Wincenty Witos nie znajduje się na terenie b. Czechosłowacji.

Zbliża się termin wyborów do Rad gminnych!!!



Zarządy Powiatowe S. L. dołożą wszelkich starań, by w wyborach tych **ludowcy odnieśli zwycięstwo.**

Dr. Wł. Kiernik wraca do kraju

Półurzędowa Agencja „Iskra" donosi, że *dr. Wł. Kiernik, który szósty już rok przebywał jako emigrant w Czechosłowacji, po wejściu wojsk niemieckich do Pragi zgłosił się do Poselstwa Polskiego w Pradze i oświadczył gotowość powrotu do kraju, oddając się do dyspozycji władz polskich.*

Decyzja dr. Kiernika jest całkowicie zrozumiała i nikt się jej dziwić nie może. *Dr. Kiernik nie mógł pozostać pod okupacją hitlerowską.* Wolał więzienie.

Przypomnieć należy, że dr. Kiernik skazany został w procesie brzeskim na 2 i pół więzienia.

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Hitler, wchłonąwszy obecnie kraje korony św. Wacława. I z natury rzeczy pożądliwym okiem spogląda już od marca ubiegłego roku na ciepłe Morze Śródziemne i na Triest, tak jak na Konstantynopol swego czasu carska Rosja. Nie wątpimy również, że i Włochy zagrożone odczuwają dziś ciężar miłości niemieckiej i robią tylko dobrą minę do złej gry, bo wiemy dobrze, że uczucia Włochów do Niemców nie idą po linii rządu faszystowskiego. Obawiamy się jednak najbardziej o Węgry. Czy te Węgry, mimo całej swej dumy i miłości wolności tak bronionej przez wieki przed zachłannością Niemców Habsburskich nie ulegną naporowi dzisiejszej potęgi niemieckiej? Bo wtedy stanęlibyśmy tylko sami oko w oko z Niemcami, odsunięci od południa, północy i zachodu, nieprzebytą ścianą niemieckiej grozy od naszych odwiecznych sojuszników.

Przewidywaliśmy dawno ten rozwój wypadków i pisaliśmy o tem w „Piaście" z dnia 3 lipca 1938 roku, **że jedynym zabezpieczeniem przed posuwaniem się Niemiec na Wschód, to wytworzenie bloku państw również zagrożonych przez niemczyznę, liczącego ponad sto milionów ludzi od Bałtyku po Adriatyk, którego ośrodkiem powinna być Polska z racji swego położenia i potęgi militarnej.** Ale doprowadzić do tego mogą tylko wielcy prawdziwie i przewidujący mężowie stanu na wielką skrojeni miarę.

Mimo wszystko ze spokojem i z zimną determinacją patrzymy w przyszłość i na idące wypadki, bo wiemy czym jest niepodległość Ojczyzny. Rozumiemy jako chłopi wartość własnego i niepodległego państwa, **bośmy je swoją piersią obronili od niewoli bolszewickiej, wezwani przez premiera rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa.** I dlatego dziś w tej grożącej powszechną burzą Europie a nawet światu chwili rozumiemy, **że spokój państwa i zwycięstwo w wojnie zapewnić może Polsce tylko zjednoczony naród, wiedzący, że walczy o wolność, równość i sprawiedliwość dla wszystkich Polaków. Dlatego z serc milionów rzesz chłopskich trzeba usunąć ciernie, które w nim tkwią. Wielkoduszność ujmuje serca, małość je odpycha. Tego nie wolno dziś lekceważyć!**

Trzeba szybko zmienić system!

Ogromna większość pism jest zgodna co do tego, że trzeba wejść na nową drogę. Wileńskie „Słowo" pisze:

„W tej tragicznej dla naszej Ojczyzny chwili należy szukać nowej drogi, wobec nowej sytuacji".

„Głos Narodu", potępiając metody imperializmu germańskiego, oświadcza:

„Państwo, które zerwało związek z moralnością, zdolne jest do wszystkiego. To sobie musi powiedzieć każdy, kto z nim graniczy... Defetyzm? Przeciwnie! O defetyzm należy oskarżać każdego, kto usprawiedliwia zabór Czech, bo usprawiedliwia zasadę siły, a rozbraja siły własnego narodu".

W socjalistycznym „Robotniku" b. pos. Niedziałkowski domaga się zmian szybkich a gruntownych.

„System obecny nie wystarcza dla sprostania trudnościom dziejowym.

W ramach systemu niepodobna uruchomić żywych sił kraju, bo ramy są o wiele za szczupłe, za wąskie.

Trzeba więc — dla wyjścia poza ramy systemu zastosować metodę równie „błyskawiczną", jak ta, którą stosuje „Trzecia" Rzesza w swojej polityce zagranicznej.

Nie wolno ani czekać, ani przewlekać..."

„Il. Kur. Codzienny" stwierdza potrzebę zjednoczenia zaznaczając jednak, że totalizm byłby szalonym błędem.

„Zamiast spotęgować działanie energii przez zestrzelenie jej w jedno ognisko, metody takie zamknęłyby dopływ tej życiodajnej siły. Totalizm i mechaniczne zjednoczenie wyjawiłoby tylko poszczególne człony naszego społeczeństwa. Pamiętajmy, że sześciu chorych, zebranych razem, to nie jeden zdrowy mocny człowiek, ale — szpital. A Polsce trzeba siły ludzi zdrowych, ich wspólnej radości pieśni, a nie chóralnego pojękiwania kalek".

Państwo czechosłowackie przestało istnieć

Przegląd ostatnich wydarzeń

Cały świat został wstrząśnięty do głębi serca tragedią, którą przeżyło w ostatnim tygodniu państwo czechosłowackie. Czecho-Słowacja, okrojona i uszczuplona przez Trzecią Rzeszę już we wrześniu ub .r., **została obecnie w ciągu kilku dni wymazana z mapy Europy. Zabór tego państwa przez Niemcy stał się faktem dokonanym.**

Wypadki ubiegłego tygodnia potoczyły się w zawrotnym tempie. Do wydarzeń w Słowacji po wykryciu przez rząd praski nieudałego zamachu stanu, wmieszały się Niemcy, podejmując gwałtowną kampanię antyczeską, przypominającą swymi rozmiarami okres dni wrześniowych ub. r. Zarzucano rządowi praskiemu rzekome... prześladowanie mniejszości niemieckiej (!).

Po odbytej w Berlinie rozmowie usuniętego przez Pragę premiera słowackiego, ks. Tiso, z Hitlerem, rząd niemiecki wysunął wobec Czecho-Słowacji trzy żądania w formie ultimatum. Domagał się przyznania Słowacji prawa samostanowienia, usunięcia z gabinetu praskiego niewygodnych, ochrony i bezpieczeństwa mniejszości niemieckiej w Czechach i na Morawach. Na granicy niemiecko-czeskiej zgrupowano masy wojsk niemieckich.

W ub. wtorek rano odbyło się posiedzenie sejmu słowackiego, zwołane pod naciskiem Hitlera. Na posiedzeniu tym ogłoszono niepodległość państwa słowackiego i całkowite oderwanie się Słowacji od Czech. Ks. Tiso został premierem nowego rządu, **który zwrócił się do kanclerza Rzeszy z prośbą o wzięcie Słowacji pod jej protektorat.**

Tego samego dnia wieczorem oddziały wojska niemieckiego wkroczyły na teren Czech, zajmując Morawską Ostrawę. Po południu prezydent Czecho-Słowacji, dr. Hacha i minister spraw zagranicznych Chvalkovsky wyjechali do Berlina, aby się spotkać z Hitlerem. Po niemal całonocnej konferencji ukazał się komunikat oficjalny, stwierdzający, że zawarto układ, na podstawie którego **dr. Hacha oddał Czechy pod „opiekę" Niemiec. Hitler, według komunikatu, zgodził się „wziąć naród czeski pod opiekę Rzeszy Niemieckiej, zabezpieczając mu rozwój autonomicznego życia narodowego w myśl jego odrębności".**

Tymczasem wojska niemieckie zaczęły obsadzać całe terytorium Republiki Czecho-Słowackiej. Wojska czeskie złożyły broń prawie bez oporu. W środę przed południem Niemcy zajęli Pragę, obsadzając wszystkie budynki urzędowe. Sam Hitler, nie czekając nawet na unormowanie się stosunków w nowej prowincji niemieckiej, podążył natychmiast za wojskiem, udając się do Pragi, w której zabawił przez jeden dzień.

Oba kraje, Czechy i Morawy, mają wchodzić w skład „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej" i zostają określone jako „Protektorat czesko-morawski". Na czele „Protektoratu" stoi protektor, który jest mężem zaufania Hitlera. **Armia czeska jest zlikwidowana, a całe jej uzbrojenie przechodzi na własność Rzeszy, podobnie zresztą, jak wszystkie inne dobra kraju.**

Ludność Czech jest pogrążona w rozpaczy i przygnębieniu. Ogłoszony stan oblężenia skrępował całkowicie swobodę życia kraju. **Gestapo dokonuje masowych aresztowań.**

Krótko również trwała niepodległość nowego państwa słowackiego. Po wymianie depesz między ks. Tiso, a **Hitlerem, ten ostatni objął i nad Słowacją „protektorat", rozkazując Reichswehrze wkroczyć na jej teren.**

Równocześnie z akcją niemiecką w Czechach i na Morawach, rozpoczęła się **akcja węgierska na Rusi Podkarpackiej.** Po ultimatum, wysłanym przez rząd węgierski do rządu praskiego, a żądającym wycofania z Rusi Podkarpackiej czeskich sił zbrojnych, **wojska węgierskie rozpoczęły zajmowanie Rusi.**

W czwartek i piątek oddziały armii węgierskiej dotarły do granicy polskiej. Wspólna granica polsko-węgierska już więc istnieje. (Szkoda tylko, że Węgry przy całej sympatii, jaką żywią dla Polski, są tak bardzo uzależnione od Niemiec!).



Mapa Niemiec po dniu 15 marca 1939 roku jest ostrzeżeniem dla każdego rozsądnego Polaka.

Szybki marsz wojsk niemieckich

(y) Większa część wojsk niemieckich opuściła Pragę, wyruszając w kierunku wschodnim. Niekończące się szeregi piechoty i sznury oddziałów zmotoryzowanych, oraz artylerii przez kilka godzin z rzędu uniemożliwiały wszelki ruch uliczny.

Także wszystkie drogi w Czechach zawalone są wojskiem, maszerującym w kierunku wschodnim.

Nad Pragą przelatują coraz to nowe eskadry samolotów wojskowych. Lecąc nisko nad dachami domów, samoloty wywołują w mieście piekielny hałas. Po ulicach miasta krążą liczne patrole policji niemieckiej z nasadzonymi bagnetami, oraz oddziały SS.

Na Rusi trwają walki

Ogłoszenie listy strat węgierskich

(q) Z Sighetul Maramurusului (Marmaros Sziget) donoszą, że walki między Rusinami, a wojskami węgierskimi trwają w dalszym ciągu. W sobotę nad ranem **doszło do bardzo poważnej walki w okolicy Bocsao, gdzie ochotnicze oddziały ukraińskie zaatakowały oddział wojsk węgierskich.** Po dłuższej walce wojska węgierskie musiały opuścić pole i podjęły walkę **dopiero po otrzymaniu posiłków,** które w marszu pospiesznym nadciągnęły z Tacovo. **O godz. 4,30 gwardia ukraińska została rozbita i schroniła się na terytorium Rumunii, gdzie została rozbrojona i internowana.**

Rodziny ministrów karpatoruskich opuściły Sighetul Maramurusului i udały się do Zagrzebia, gdzie spotkają się z b. premierem Wołoszynem. Z Zagrzebia Wołoszyn i inni wybitniejsi przywódcy ukraińscy wyjadą do Wiednia, gdzie **założone zostanie ukraińskie biuro propagandy,** którego działalność poświęcona będzie sprawie utworzenia niezależnego państwa ukraińskiego.

Komunikat sztabu węgierskiego

Ogłoszono następujący komunikat sztabu głównego: Oddziały, posuwające się doliną Cisy, wczoraj wieczorem osiągnęły granicę polską. Oddziały, postępujące doliną rzeki Ung, wczoraj o godz. 22-ej nawiązały kontakt z wojskami polskimi na przełęczy Użockiej. Zajmowanie całego terytorium Rusi Podkarpackiej planowo postępuje naprzód.

Ludność wszędzie z wielkim entuzjazmem przyjmuje żołnierzy węgierskich jako oswobodzicieli.

Złamawszy opór luźnych oddziałów „siczowców" i band ukraińskich, wojska węgierskie rozpoczęły oczyszczanie terenów. Straty po stronie węgierskiej do godziny 22 dn. 17. 3. wynosiły 37 zabitych i 114 rannych.

Na oswobodzonym obszarze, począwszy od godz. 12 dn. 18. 3., objęły władzę wojskowe władze administracyjne.

Narada wojenna w Londynie

(y) Minister koordynacji obrony narodowej, Inskip, zaprosił po południu do ministerstwa obrony narodowej wysokich komisarzy dominialnych, których zaznajomił z obecnymi wydarzeniami międzynarodowymi.

Później zwołane zostało do ministerstwa obrony narodowej **posiedzenie ministrów obrony narodowej, w którym wzięli również udział szefowie sztabów generalnych.**

Burzy się sumienie świata

Francja i Anglia nie uznają podboju Czechosłowacji

Paryż, dnia 17 marca.

(Ac) Aneksja Czechosłowacji oszołomiła opinię świata. Nie ma narodu i kraju, w którym zagłada niepodległości Czechosłowacji nie sprawiłaby wrażenia piorunu ostrzegawczego. Wśród wielkich państw demokratycznych czuć wrzenie, które nurtuje we wszystkich klasach społeczeństwa. Niemal każdy powiada sobie: „A teraz już dość tego wszystkiego!"

Liczba t. zw. Monachijczyków, t. zn. tych, którzy aprobowali Monachium, topnieje jak śnieg. **We wszystkich kancelariach dyplomatycznych wre jak w piekle.** Już nie tylko Szwajcaria i Holandia, lecz także kraje skandynawskie zdradzają obawy, które gdzie niegdzie przybierają charakter paniki. Prawie wszędzie rządy są zachwiane, wszędzie dokonuje się **rachunku sumienia i czyni się gwałtowne przygotowania do obrony na wypadek wojny.**

Ogłoszenie protektoratu nad ludnością czeską, uważane jest za zdarzenie bez precedensu w Europie. Prasa angielska i francuska stwierdza jednogłośnie, że **Rzesza zredukowała Czechów do roli jakiegoś szczepu kolonialnego,** niegodnego korzystać z równości praw, przysługujących obywatelom Niemiec. Rzesza nie raczyła nawet wprowadzić w Czechach prawa norymberskiego, pozwalając Czechom żenić się z Żydówkami. To już jest szczytem poniżenia (z punktu widzenia Niemiec). Ludność czeska modli się u grobu Nieznanego Żołnierza, wszystkie twarze pełne są nienawiści, oczy nabrzmiałe krwią.

W chwili gdy piszemy te słowa, sytuacja jest następująca! Wszystkie kraje europejskie przekonane są, że pochód germanizmu nie zakończył się. Zachodzi tylko pytanie, w jaką stronę skieruje się i kogo upatrzy sobie na ofiarę. Jest rzeczą charakterystyczną, że Sejm kłajpedzki zwołany został na sobotę dnia 18 bm.

Mówi się, że Berlin zachęca pokrojomu Ukraińców do zbrojnego oporu Węgrom.

Dziś w nocy będzie przemawiał Chamberlain w Birmingham. Wyjaśnienia jego oczekiwane są z największą niecierpliwością. Przypuszcza się, że będą one zawierały zapowiedź nowej organizacji politycznej, być może nawet wprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Anglii lub uzupełnienia gabinetu przywódcami opozycji.

W Paryżu rozpoczęła się wielka debata nad polityką zagraniczną rządu, przeciwko której lewica występuje z atakami pełnymi furii. Premier Daladier żąda pełnomocnictw nadzwyczajnych do końca roku i w sprawie tej postawi kwestię zaufania.

Przewiduje się szereg podróży dyplomatycznych, m. inn. konferencję w Bukareszcie z udziałem regenta księcia Pawła, króla rumuńskiego i polskiego ministra spraw zagranicznych. Rozchodzi się dziś pogłoska, że wbrew zaprzeczeniom prasy polskiej minister Beck zatrzyma się w Paryżu w drodze do Londynu. Zapowiada się wreszcie przyjazd do Paryża i Londynu Litwinowa.

Ameryka jest do głębi poruszona apelem Benesza, który cała ludność amerykańska powitała z entuzjazmem. Ameryka oświadcza: Więcej niż kiedykolwiek pragniemy dopomóc demokracjom europejskim, lecz tylko w ich oporze przeciwko totalistom. Im więcej demokracje europejskie wykażą słabości wobec dyktatur, tym mniej będzie zainteresowania w Ameryce sprawami europejskimi.

Szczególnie ważny artykuł ukazał się w „Petit Parisien" z podpisem redaktora naczelnego Elie Bois.

„Prezydent Hacha — pisze Bois — podpisał kapitulację pod przymusem, **mając nóż na gardle.** Sumienie świata jest boleśnie zranione. Francja i Anglia, które podpisały układ monachijski i zagwarantowały granicę okrojonej Czechosłowacji, **nie mogą zgodzić się na to, aby rzucono im w twarz świstek papieru, zawierający ich własne podpisy. Nie mogą one uznać deklaracji prezydenta Hachy podpisanej pod terrorem. W tych waruukach nie ma ona dla nich żadnych wartośei i wobec tego Francja i Anglia nie mogą uznać podboju Czechosłowacji przez Trzecią Rzeszę. Rządy francuski i angielski powezmą konieczne inicjatywy w celu położenia kresu dalszym zbrodniom".**

Jest rzeczą ciekawą, że wstępny artykuł w Depeche de Toulouse, złożony czcionkami afiszowymi, a którego autorem jest Marceli Sarraut, największy autorytet wśród radykałów, artykuł nawołujący do solidarności Francji, Anglii i Ameryki, **nie wymienia zupełnie Polski, Rosji, Rumunii ani Jugosławii, czyli żadnego państwa, z którym Francja związana jest bądź sojuszem, bądź paktem obronnym.**

Potwierdza się, że Mussolini wygłosi wielką mowę dnia 26 marca br.

Na razie prasa włoska w dalszym ciągu gwałtownie atakuje Francję i Anglię, wyrażając całkowitą solidarność z Niemcami i zaufanie do Hitlera.

(x) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że na dzisiejszym posiedzeniu rada ministrów postanowiła, iż **w obecnym, niepewnym okresie ministrowie nie powinni się wydalać z Paryża i unikać wszelkich wyjazdów, o ile nie są one związane z akcją obronną kraju.**

Ogólnie sądzą, że rząd zażąda także **pełnomocnictw w sprawie zniesienia 40-godzinnego tygodnia pracy, unarodowienia przemysłu i uregulowania czasu pracy w okresach wyjątkowych.**

Jutro **zbiera się parlament francuski na specjalną sesję, poświęconą przyjęciu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.** Projekt ustawy o pełnomocnictwach będzie wniesiony do Izby na jutrzejszym posiedzeniu i prawdopodobnie już w niedzielę wieczorem zostanie **ostatecznie zatwierdzony także przez senat.**

Nota Sowietów

do rządu niemieckiego

(q) Rząd sowiecki oznajmił rządowi Rzeszy, że **w żadnym wypadku nie uzna aneksji Czecho-Słowacji przez Rzeszę.**

Komisarz Litwinow przyjął w sobotę wieczorem ambasadora niemieckiego v. Schulenburga, któremu wręczył notę rządu sowieckiego, zawierającą stanowisko rządu sowieckiego w sprawie okupacji Czecho-Słowacji. Nota sowiecka stwierdza, że decyzja Hachy i Chvalkovsky'ego, oddająca Czecho-Słowację pod okupację Rzeszy, **nie posiada żadnej wartości,** gdyż nie odpowiada postanowieniom konstytucji tego państwa.

„Okupacja prowincyj czeskich przez wojska niemieckie — stwierdza nota sowiecka — oraz dalsze postanowienia rządu Rzeszy nie mogą być uważane za nic innego, jak **za gwałt i samowolną agresję.** Zdaniem rządu sowieckiego, akcja rządu niemieckiego jest daleka od usunięcia niebezpieczeństwa wojny powszechnej lecz wprost przeciwnie **stworzyła jeszcze większe niebezpieczeństwa, gdyż zachwiała stabilizację polityczną w Europie centralnej,** wytworzyła stan alarmujący i doprowadziła do zachwiania poczucia bezpieczeństwa wolnych narodów".

W dalszym ciągu nota podkreśla, że rząd sowiecki nigdy nie uzna podboju Czechosłowacji i nie uzna akcji niemieckiej za prawomocną lub legalną. Republika Czechosłowacka była jednym z niewielu państw europejskich, posiadających uregulowane i spokojne stosunki wewnętrzne, oraz prowadzących wybitnie pokojową politykę zagraniczną. Nota wyraża wreszcie przekonanie, że naród, który przez wieki walczył o swoje wyswobodzenie i wolność, nie pogodzi się z obecnym stanem rzeczy i nie przyjmie dobrowolnie narzuconej mu niewoli.

W posiadaniu prawych właścicieli

(y) Poselstwo czechosłowackie w Londynie znajduje się wciąż jeszcze w posiadaniu akredytowanego posła czechosłowackiego i **nie zostało wydane ambasadzie niemieckiej.**

Nie pozwolą na rabunek

(z) Z departamentu stanu komunikują, **że rząd amerykański odmówi swego poparcia, ambasadzie niemieckiej w wypadku, gdyby zamierzała zawładnąć poselstwem czechosłowackim w Waszyngtonie. Władze amerykańskie udzielą natomiast pełnego poparcia moralnego posłowi Hurbanowi w wypadku, gdy się sprzeciwi wydaniu poselstwa w ręce niemieckie.**

Solidarność mocarstw demokratycznych

Rumuńskie S. O. S.

((Ac) W Paryżu i Londynie, po energicznych **mowach** szefów rządów państw demokratycznych nastąpiły pierwsze czyny: **odwołanie ambasadorów z Berlina, nieuznanie podboju Czechosłowacji.** Dalsze zarządzenia są w toku. Odbywają się bowiem nieustanne narady przedstawicieli wielkich państw, szczególnie Ameryki, Anglii, Francji i Rosji. Korespondent londyński „Temps" podkreśla wyjątkowe zainteresowanie opinii angielskiej rolą, jaką odegrać może Moskwa w zatamowaniu powodzi pangermańskiej, zalewającej Europę. Dodaimy, że **min. konferował długo z ambasadorem polskim w Paryżu.**

Największy alarm na Zachodzie wywołała sytuacja w Rumunii. Nie ulega kwestii, że pod naciskiem pozornej „współpracy gospodarczej" Berlin — jak się wyraża „Figaro" — wywiera gwałtowny nacisk na Rumunię w celu **całkowitego jej ujarzmienia** i opanowania tego państwa znanymi już i wypróbowanymi sposobami. Warunki niemieckie przedłożone rządowi rumuńskiemu i ujawnione w sensacyjnym artykule „Timesa", organu Chamberlaina, są następujące: **zaniechanie wszelkiej rozbudowy przemysłu, zamknięcie wszystkich fabryk, ograniczenie całkowite produkcji narodowej rumuńskiej wyłącznie do przemysłu rolnego, całkowita produkcja rolna, a więc cały eksport rumuński winien być zarezerwowany wyłącznie dla Niemiec.** Jeśli król Karol przyjmie powyższe warunki, Hitler zagwarantuje granice i niepodległość państwa rumuńskiego.

Jak zapewnia „Times", król odrzucił „ofertę" Berlina, lecz zwrócił się do Paryża i Londynu z prawdziwie **alarmującym apelem o pomoc.** Król Karol pragnie wiedzieć dokładnie, do jakiego stopnia może liczyć na państwa zachodnie w wypadku agresji niemieckiej.

Ten rozpaczliwy apel był powodem, że w sobotę po południu angielska Rada Ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, a druga narada pełnego gabinetu odbędzie się w poniedziałek. Jak zapewniają pisma angielskie, panuje całkowita zgoda między Londynem a Paryżem, **aby zachęcić Rumunię do oporu.** Do akcji francusko-angielskiej usiłuje się obecnie przyłączyć Rosję Sowiecką. Poparcie Ameryki jest z góry **zapewnione.** Mówi się zresztą, że ujarzmienie gospodarcze Węgier jest również w planie działań niemieckich.

„Temps" w artykule wstępnym kreśli ponury obraz Europy dzisiejszej, wzywając wszystkie kraje sąsiadujące z Niemcami, aby szeroko otworzyły oczy na grożące im niebezpieczeństwo zagłady. **Drang nach Osten** — pisze półurzędówka francuska — jest w **pełni realizacji.** Z Monachium nic już nie pozostało. Wszystkie zobowiązania Niemiec zostały **haniebnie zgwałcone,** wobec tego napięcie międzynarodowe jest dziś **nie mniej groźne, niż we wrześniu ub. roku.** Wszystko wskazuje na to, że polityka niemiecka, zmierzająca do hegemonii w Europie, nie zatrzyma się na podboju Czechosłowacji, przeciwnie, wszystko daje raczej do myślenia, że protektorat nad Czechosłowacją otwiera Niemcom **drogę do dalszych podbojów.** Niemcy są już u wrót Rumunii, której bogactwa naturalne mają dla Rzeszy tym większą wartość, że mogą umożliwić jej podjęcie wojny długotrwałej.



Nowy ubiór polowy piechoty angielskiej.

Patriotyczne wystąpienie gen. Żeligowskiego w Sejmie

(W) Początek sobotniego posiedzenia Sejmu stał się widownią demonstracji, spowodowanej przez gen. Żeligowskiego w obliczu wypadków, jakie zaszły u południowych granic Polski. O godz. 9,25 marszałek Makowski otworzył posiedzenie. Natychmiast po jego słowach gen. Żeligowski z miejsca zawołał **„proszę o głos"!**

Marszałek: Za chwilę... Udzielę panu posłowi głosu w odpowiednim momencie. Poseł Żeligowski stojąc, oczekuje na udzielenie mu głosu. Marszałek następnie podaje do wiadomości, iż od prezesa rady ministrów nadeszły odpowiedzi na szereg interpelacyj poselskich m. inn. odpowiedź na interpelację ks. Lubelskiego w sprawie amnestii dla Wincentego Witosa i towarzyszy, skazanych w procesie brzeskim.

Następnie marszałek wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo! Zanim przystąpimy do porządku dziennego, uważam za swój obowiązek podzielić się z Wysoką Izbą następującymi faktami: **Jesteśmy znowu świadkami zdarzeń historii, zmieniających mapę Europy.** Nie jest moją rzeczą omawiać zagadnienia międzynarodowe. Skoro tylko układ szybko zmieniających się wypadków na to pozwoli, odpowiednie oświetlenie da nam minister spraw zagranicznych. Uważam natomiast za swój obowiązek wypowiedzieć z tego miejsca serdeczne pozdrowienia parlamentowi węgierskiemu i dać wyraz wielkiemu zadowoleniu, z jakim witamy oczekiwany już od dawna fakt ustalenia wspólnej granicy. (Huczne oklaski).

Nawet gdy granice nasze były rozdzielone nie przestawały łączyć nas węzły życzliwej przyjaźni. Gdy więc teraz, znowu jak przed wiekami, połączyło nas bezpośrednie sąsiedztwo, w ten sposób pogłębione zostaną naturalne stosunki pomiędzy naszymi narodami, ożywią się przenikające nas serdeczne uczucia wzajemne, zacieśni się nasza współpraca dla dobra naszych krajów i dla pokoju świata (huczne oklaski).

Zwracając się do posła Żeligowskiego:

„W jakiej sprawie pan poseł prosi o głos?

Poseł Żeligowski: W sprawie porządku dziennego.

Marszałek: Poseł Żeligowski ma głos.

Poseł Żeligowski ze swego miejsca: Dwa bratnie słowiańskie narody, Czesi i Słowacy, tragicznie stracili swój byt niepodległy. **Sytuacja polityczna państwa polskiego stała się niebezpieczna. Wobec tego wnoszę o przerwanie dzisiejszego porządku dziennego i wezwania pana premiera do oświadczenia, co zamierza przedsięwziąć dla natychmiastowego spotęgowania sił moralnych i materialnych Rzeczypospolitej.**

Marszałek: Kto jest za wnioskiem posła Żeligowskiego, zechce wstać. Po chwili: Stoi mniejszość — wniosek upadł.

Za wnioskiem posła Żeligowskiego głosowali posłowie: **Dudkiewicz, Jóźwiak, Kręglewski, ks. Lubelski, ks. Padacz, Pleszczyński, dr. Putek, Ratajczyk, Stoch, ks. Szymanowski.**

Po głosowaniu poseł Żeligowski opuścił salę.

Rząd nie wystąpi o amnestię dla W. Witosa i tow.

P. Premier przesłał do Sejmu odpowiedź na interpelację pos. ks. Lubelskiego w sprawie amnestii dla Wincentego Witosa i towarzyszy, skazanych w t. zw. procesie brzeskim.

P. Premier odpowiada, że rząd nie zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą w sprawie amnestii dla tych osób.

Wyrok Sądu Apelacyjnego
w sprawie o zajścia racławickie

Jak to już donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, dnia 15 marca br. odbyła się rozprawa *przed Sądem Apelacyjnym karnym* w Krakowie *w sprawie głośnej manifestacji chłopskiej w Racławicach* w kwietniu 1937. Dnia 18 marca 1939 Sąd Apelacyjny w Krakowie w składzie przewodniczący *dr. Gniewosz*, przy współudziale sędziów *Jana Jeka i dra Łaby ogłosił wyrok*, mocą którego oskarżeni: *Michał Bujak, Stanisław Gajos, Władysław Krupa, Aleksander Leszczyński, Stanisław Przeniosło, Stanisław Uchto, Władysław Ziarko, Władysław Feledyk i Mieczysław Nowak zostali całkowicie uwolnieni od winy i kary i kosztów postępowania, zaś resztę tj. 20 oskarżonych zasądzono na kary jak następuje:*

Franciszek Bielawski, Władysław Bielawski, Stefan Janik, Filip Krupa, Jan Piekarczyk, Ludwik Leszczyński, Józef Marzec, Stanisław Michalski, Mieczysław Michalski, Stanisław Nawrocki, Leonard Placek, Andrzej Wachowicz, Maria Wachowiczowa, Adam Włodarczyk, Michał Wojtaś, Bronisław i Zygmunt Zaprzalscy i Roman Zawartka, wszyscy po 6 miesięcy więzienia, z czego Krupie, Piekarczykowi i Wachowiczom karę warunkowo zawieszono na okres lat 5-ciu. Ponadto zasądzono *Piotra Króla na 1 rok, zaś Wincentego Króla na 10 miesięcy więzienia, zaliczając osk. areszt śledczy i zwalniając ich od kosztów postępowania.*

W stosunku do poprzedniego wyroku Sądu Apelacyjnego, który wszystkich prawie zasądził na więzienie od 1 roku do półtora roku więzienia, nie zawieszając nikomu kary, *wyrok ten jest znacznie łagodniejszy zwłaszcza, że wszystkim, którzy przebywali w areszcie śledczym, areszt ten zaliczono.*

Przed Sądem Apelacyjnym oskarżał prokurator *dr. Marcinkowski*, bronili *dr. Grodziski i dr. Kuśnierz, adwokaci z Krakowa oraz Jan Szczerbiński z Warszawy.* Imieniem obrony adwokat dr. Grodziski zapowiedział *ponowną kasację* odnośnie do tych, którzy obecnie zostali zasądzeni.

Od Administracji

Z numerem dzisiejszym kończy się kwartał pierwszy. Wszystkich Czytelników, którzy nie mają opłaconej przedpłaty na II kwartał prosimy, by niezwłocznie **wpłacili dalszą przedpłatę, kto bowiem do dnia 30 marca br. nie odnowi prenumeraty — nie otrzyma już następnego numeru.**

W najbliższym czasie urządzi Wydawnictwo dla wszystkich Czytelników **II. wielki konkurs o nagrody**, w którym będą mogli wziąść udział ci, którzy zjednają przynajmniej 1 nowego prenumeratora lub wpłacą całoroczną prenumeratę.

Na nagrody przeznacza Wydawnictwo **szereg cennych premii.** Szczegóły konkursu zostaną ogłoszone w najbliższym numerze. **Administracja.**

PROTEST AKADEMIKÓW LUDOWCÓW W KRAKOWIE.

Dnia 13 marca br. odbyło się zebranie licznym udziale młodzieży demokratycznej Krakowa w sali Domu Ludowego „Wisła". Tematem były ostatnie wypadki na terenie U. J. K. we Lwowie, sprawa autonomii uniwersyteckiej. Wszyscy zebrani potępili jeszcze raz ohydny napad bojówki Młodzieży Wszechpolskiej na Polską Akademicką Młodzież Ludową we Lwowie. W stosunku do winnych zbrodniczego czynu żądano bezwzględnego ukarania. Protestowano przeciw wszelkim zakusom znanych czynników, zmierzających do zniesienia i tak już okrojonej autonomii. Jednomyślnie potępiono i postanowiono się przeciwstawić usiłowaniom wywołania zaburzeń w formie strajku na Uczelniach Krakowa. Potępiono zasłe wypadki w kilku audytoriach U. J. usuwania gwałtem studentów i znieważania profesorów.

Po zakończeniu odśpiewano „Gdy naród do boju". Uczestnicy udali się w zwartych grupach pod pomnik Adama Mickiewicza, wznosząc po drodze okrzyki przeciw huligaństwu endeckiemu, anarchii na uczelniach, utrzymaniu autonomii uniwersyteckiej. Podczas śpiewu hymnu ludowego przed pomnikiem A. Mickiewicza zgrupowani zostali przez policję wezwani do rozejścia się.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 16 marca 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa		*Poznań*		*Kraków*		*Lwów*	
Pszenica	20,50	21,—	18,25	18,75	20,50	20,75	19,25	19,50
Żyto	14,50	15,20	14,35	14,60	15,25	15,50	14,—	14,25
Jęczmień	18,—	18,50	18,75	19,25	18,—	18,75	17,25	17,50
Jęczmień brow.	19,25	19,75	18,—	18,50	14,85	15,25	18,—	18,75
Owies I stand.	15,75	16,—	15,—	15,50	17,75	18,50	15,50	15,75
Mąka pszenna 65 proc.	19,50	41,50	30,50	33,—	34,—	36,—	34,—	35,50
Mąka żytnia 65 proc.	25,75	26,75	25,—	25,75	26,—	26,50	24,—	26,—
Otręby pszen. grube przem.	13,—	13,50	13,—	13,50	10,75	11,—	10.75	11,—
Otręby żytnie przem. stand.	9,75	10.50	10,75	11,50	10,50	10,75	8,75	9,—
Rzepak zimowy	56,—	57,—	52,—	53,—	—	—	51,50	52,—
Groch zielony (Folger)	28,—	30,—	24,50	26.50	—	—	22,—	24,—
Groch Wiktoria	33,—	35,50	29,—	33,—	34,—	35,—	32,—	33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50	14.—	13,50	14,50	12,50	12,75	11,75	12,25
Makuchy lniane w taflach	22,—	22,50	23,25	24,25	19,50	20,—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—	—	—	—	—
Gryka	20,50	21,—	16,—	17,—	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,60	2,10	—	—	—	—
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,60	2.80	4,25	4,75	—	—
Siano zwykłe	—	—	4,50	5,—	—	—	—	—
Siano zwykłe prasowane	8,—	8,50	5,50	6,—	—	—	—	—

Pamiętajcie o wpłaceniu prenumeraty

Imieninowy Fundusz Prasowy

Kochany „Piaście"!

Nie mogę i ja pozostać w tyle za rodakami, którzy **aż z dalekiej Ameryki i Francji** składają swe datki Imieninowe na „Fundusz Prasowy". Na co mnie stać, to daję — **i wobec nadchodzących Świąt Wielkanocnych zwracam się do wszystkich Braci Chłopów, by zamiast życzeń kartkowych dla naszego Prezesa, składali datki na „Fundusz Prasowy"!**

Witala Wojelech, Gaj.

W dalszym ciągu złożyli:

W. Dudek — Szczuczyn k. Ł. 2,— zł., Wł. Nazim — Skawina 5,— zł., J. Chojecki — Powiadacze 1,— zł., Jan Radzik — Grodek 2,— zł., Fr. Królikowski — Francja 10,60 zł., J. Oremus — Izdebnik 5,— zł., M. Bebrak — Babice 2,— zł., J. Repak — Lipowa 1,— zł., L. Stadnik — Huta drog. 2,— zł., J. Zalasiński — Joniny 1,50 zł., J. Mitera — Komorów 1,50 zł., J. Bonter — Janówka 1,— zł., Tomasz Dubaj — Witryłowa 1,50 zł., L. Stawowy — Luboml 0,30 zł.

PODEJMOWANIE WYLOSOWANYCH PREMII Z „KONKURSU ZIMOWEGO"

Prosimy wszystkich tych, którzy wylosowali premie, by takowe odebrali najdalej do dnia 30 marca br.

Po tym terminie premie nie będą więcej wydawane, a reklamacji z tego tytułu nie będziemy uznawali.

Administracja.

DO KÓŁ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ POWIATU GORLICKIEGO!

Zarząd Pow. Zw. Mł. W. pow. gorlickiego zwołuje zwyczajny walny zjazd powiatowy **na dzień 26 marca h. r.**

Zjazd odbędzie się **w Gorlicach, w sali p. Jesiołka** (na górce) obok restauracji Piekarskiego.

Na zjazd powinni przybyć uprawnieni delegaci Kół (Zarząd Koła i jeden delegat na dziesięciu członków). Zjazd rozpoczyna się o godz. 10-tej przed południem. Porządek obrad zostanie podany na miejscu.

Prezes Zarządu Pow. Dusza Ludwik

Tydzień polityczny

OBRADY NACZ. KOMITETU WYK. S. L.

Stronnictwo Ludowe zwołało na dzień 20 bm. posiedzenie pełnego Nacz. Kom. Wykonawczego do Warszawy. Przedmiotem obrad, poza sprawami natury wewnętrznej, będą również sprawy, związane z polityką zagraniczną Polski.

AKCJA O ZMIANĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ NACZELNYM ZADANIEM P. P. S.

W Łodzi odbyła się doroczna konferencja łódzkiej organizacji P. P. S., łącznie z walnym zgromadzeniem. Uchwalono rezolucję, w której uznano akcję o zmianę ordynacji wyborczej jako naczelne zadanie partii.

ZJAZD WOJEWÓDZKI STRON. PRACY NA ŚLĄSKU.

Jak donoszą z Katowic, został **na dzień 30 kwietnia br. zapowiedziany wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy z terenu woj. śląskiego do Katowic.**

Po raz pierwszy wezmą udział w zjeździe **delegaci Stronnictwa Pracy ze Śląska Zaolziańskiego.**

„ZARZEWIE" O PROBLEMIE UKRAIŃSKIM.

Skupienie warszawskie **„Zarzewia"** urządza **dnia 22 bm.** odczyt wiceprezesa Remera na temat: **„Problem ukraiński w Małopolsce Wschodniej a polska racja stanu".**

WYNIKI WYBORÓW DO RAD GMINNYCH W POWIECIE PIŃCZOWSKIM.

W dwudziestu gminach na 280 radnych gminnych Stronnictwo Ludowe uzyskało 143 mandatów, O. Z. N. — 58, Stron. Narodowe — 32, P. P. S. — 3, a apolityczni — 44.

„PRAWO DŻUNGLI".

Były premier belgijski **van Zeeland**, przemawiając ostatnio wobec audytorium, złożonym z wybitnych polityków i dyplomatów, podkreślił, że **w chwili obecnej w Europie panuje „prawo dżungli".** Jeżeli nie uda się w najbliższym czasie zorganizować pokoju na trwałych podstawach — **Europa stoczy się nieuchronnie w przepaść.** Mówca podkreślił konieczność zwołania konferencji międzynarodowej, która omówiłaby nie tylko otrudności polityczne, ale również gospodarcze i zbadała możliwości ograniczenia zbrojeń.

KS. POS. LUBELSKI ODPRAWIŁ NABOŻEŃSTWO DLA LUDOWCÓW STOLICY

Dnia 12 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo w Warszawie dla członków powiatowej organizacji Stronnictwa Ludowego w kościele św. Aleksandra, jako w ósmą rocznicę zjednoczenia ruchu ludowego, odprawione przez ks. posła dr. Lubelskiego z Tarnowa. W nabożeństwie wzięło udział ponad 400 ludowców wraz z 17 pocztami sztandarowymi.

PRZESZKODY W URZĄDZANIU KURSÓW POLITYCZNYCH

Władze administracyjne nie zezwoliły na urządzenie dwóch kursów politycznych Stronnictwa Ludowego w powiecie koneckim, w miejscowościach Jankowice i Chlewiska, z powodu panującego w okolicy tyfusu.

W powiecie iłżeckim został przerwany kurs w Bujaku, ponieważ prelegenta policja państwowa odwiozła do odległej o 10 km. Iłży do spisania protokułu i przeprowadzenia rewizji. Po dwóch godzinach prelegent Podsiadło został zwolniony, wracając do Bujaku, celem dokończenia kursu.

MASOWE ZJAZDY STRONNICTWA LUDOWEGO WOJ. WARSZAWSKIEGO

W niedzielę odbyły się na terenie woj. warszawskiego masowe zjazdy powiatowe Stronnictwa Ludowego — w Tarczynie (pow. Grójec), Pułtusku, Wiskitkach (pow. Błonie), w Sierpcu oraz kilku innych miejscowościach, na których referowali delegaci z Warszawy pp.: Gójski, Cieplak, Przybydzień, Kociorek.

Na zebraniach powzięto uchwały w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, wybrano delegacje.

LUDOWCY WARSZAWSCY ZA SZYBKĄ ZMIANĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ

Obradujący dnia 12 bm. w Warszawie powiatowy zjazd Stronnictwa Ludowego powziął jednogłośnie uchwałę, domagającą się stanowczego przyspieszenia zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w duchu demokratycznym.

PIAST

WAŻNE DLA PSZCZELARZY.

Walne zebranie Powiatowego T-wa Pszczelarskiego odbędzie się w niedzielę, **dn'a 26 b. m.** o godzinie 10-tej przy ul. **Floriańskiej 53** w Krakowie.

Uprasza się P. T. członków o przybycie.

LISTY I KORESPONDENCJE

Samochwalstwo śląskich totalniaków

W śląskiej ozonowej urzędówce, „Polsce Zachodniej" z dnia 21. II. 1939, pojawił się artykuł zatytułowany „Dwa lata jednoczenia politycznego na Śląsku".

Urzędówka ta stara się wykazać postępy w robocie ozonowej, oraz z „lekkim sercem" chce przejść nad opozycją do porządku dziennego, co oczywiście bynajmniej nie mamy jej za złe. Doskonale bowiem znamy nastroje na Śląsku, a jeszcze lepiej metody „Polski Zachodniej" (i jej odbitki na Śląsku za Olzą „Dziennika Polskiego"), oraz metody śląskich totalniaków.

W rzeczy samej przypatrzmy się, jak argumentuje autor tego artykułu:

Ozon na Śląsku jest silny, bo „podporządkował wolę i pragnienia jednostki wyżej całości", „bo jest skupiskiem robotniczym".

Przyznajemy, że owe argumenty w 100 proc. nas przekonywują, — inne jedynie zapatrywanie mamy na pojęcie siły politycznej. Śląsk wstosunku do całej Polski wykazuje się pewnymi osobliwościami. Ozon uważa, że ma siłę, gdy na galówkę przyjdzie kilku chłopów, że ma siłę, gdy robotnicy fabryki należą do Ozonu, że ma siłę, gdy procent wyborców jest wyższy niż w reszcie Polski. Ozon śląski jest cudowny!

Nagle poczuł potrzebę wyspowiadać się przed czytelnikiem z swej „potęgi", najlepszy to znak jak mocno się czuje.

Faktem jest, że Śląsk ma przemysł i faktem jest, że na Śląsku największe koncerny (jak Wspólnota Interesów i inne) obracają kapitałem państwowym, faktem jest, że robotnicy w owych (państwowych) fabrykach „dobrowolnie" lecieli do ozonu, a jeszcze „dobrowolniej" płacą składki.

Ozon śląski jest dzielnym eskulapem, z węgla i rudy umie krzesać życiodajną siłę polityczną.

Ozonu jednak poza mianowanym sztabem i płatnymi funkcjonariuszami nie ma.

Robotnik, którego tam wpisano klnie, — rolnika tam nie ma, robotnik o ile nie jest Chadekiem, to jest Pepesowcem, chłop jest ludowcem, albo jeden i drugi jest niczym, przeklinając świat i swój byt.

„Polska Zachodnia" chlubi się, że Ozon przeprowadził posłów i senatorów ze swej listy — to już chyba najlepszy argument — skoro opozycja nie stanęła do wyborów (pozwolimy sobie jednak przypomnieć, że jest i poseł Płonka i Michalski).

Chwalą się wysokim odsetkiem głosujących, — zapomnieli jednak o olbrzymiej ilości głosów nieważnych, najwyższej w całej Polsce.

Zresztą statystyka wyborcza jest podwójna, oficjalna i prywatna. Gdy „Śl. Gazeta Ludowa" usiłowała ogłosić dane statystyczne z poszczególnych gmin — materiał został skonfiskowany, gdy pisano o wójtach „gończach wyborczych", „zawiadomieniach" o wyborach i obowiązku wyborczym (nieraz z pieczątką pana wójta) — skonfiskowano. Pozostały procesy np. w Jasienicy na Śl. Cieszyńskim oraz protokóły wyborcze n i e p o d p i s a n e (n. p. w Wiśle).

Wreszcie „nie skrzyżowaliśmy szabel" w wyborach samorządowych buńczucznie krzyczy „Polska Zachodnia".

Dlaczego?!! Ozon tak wielka „potęga" przez około 10 lat nie zarządził wyborów gminnych, a nasadzał komisarzy!

My wiemy po co to było potrzebne! —

Wszystko to byłoby drobiazgiem. W tytule użyto słowa „2 lata jednoczenia", dwa lata jednoczenia na Śląsku, to tylko niesmaczne samochwalstw „Polski Zachodniej".

Radzimy publicyście z „Polski Zachodniej" wsłuchiwać się w to, co chłopi i robotnicy mówią poza zjazdem, gdzie i bilet i obiad za darmo.

MED.

Z działalności Wielkopolskiej Izby Rolniczej

Onegdaj odbyło się w *Poznaniu* pod przewodnictwem p. prezesa *Jana Morawskiego* — posiedzenie budżetowe *Rady Wielkopol. Izby Rolniczej*, poświęcone sprawozdaniu Zarządu Izby z działalności w roku 1937-38 oraz uchwaleniu budżetu na rok budżetowy 1939-40.

Na posiedzeniu obecny był wojewoda poznański — *płk. Artur Maruszewski.*

Przemówienie sprawozdawcze wygłosił p. prezes *Morawski*. W przemówieniu swym p. Morawski poruszył szereg spraw natury ekonomicznej, oraz podkreślił wytyczne i linię kierunkową prac fachowych Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Budżet Izby wynosił w 1936-37 r. 1.626 tys. zł., a na rok 1939-40 — *wynosi 2.350 tys. złotych.*

Naprzestrzeni ostatniego trzechlecia nastąpił wzrost wydatków.

I tak w dziale *produkcji roślinnej* wydatki wzrosły z 283 tys. zł. *do 480 tys. zł.;* — w dziale *produkcji zwierzęcej* z 299 tys. zł. do *373 tys. złotych.*

Wydatki w dziale *szkolnictwa rolniczego* wzrosły b. poważnie, mianowicie z 506 tys. zł. w roku 1936-37 *do 684 tys. zł.* w budżecie na rok 1939-40.

Ogólna ilość szkół rolniczych i specjalnych prowadzonych przez Wielkopolską Izbę Rolniczą *wynosi 28.*

Wydatki na Przysposobienie Rolnicze oraz na instruktorów powiatowych wzrosły z 122 tys. zł. do *233 tys. zł.*

Dzięki więc tym dużym wysiłkom finansowym oraz powiększeniom zakresu pracy przez Wielkopolską Izbę Rolniczą, *rolnictwo Wielkopolski jest lepiej fachowo obsłużone, niż jakikolwiek inny teren Polski.*

W zakończeniu swego przemówienia sprawozdawca — p. prezes Morawski podkreślił, *iż dodatni efekt pracy dał się osiągnąć dzięki współpracy pomiędzy Izbą Rolniczą a Wielkopolskim Towarzystwem Kółek Rolniczych oraz samorządem terytorialnym.*

Po długiej i rzeczowej dyskusji, w której zostały poruszone sprawy o znaczeniu lokalnym i ogólnym na polu gospodarczym — rada zatwierdziła jednomyślnie sprawozdanie z działalności Wielkopolskiej Izby Rolniczej oraz również uchwaliła *jednogłośnie* budżet na rok 1939-40, który wynosi *2.350.000 zł.*

W. GIL.

Wznoszenie okrzyków na cześć Wincentego Witosa nie jest przestępstwem

Starostwo powiatowe w Zawierciu, ukarało *Pawła Morawca* z Niegowoniczek na 50 zł. grzywny, za to, *że w dniu 15 sierpnia 1938 r. na Święcie Czynu Chłopskiego wzniósł okrzyk na cześć Prezesa Stronnictwa Ludowego Wincentego Witosa.*

P. *Morawiec odwołał się do Sądu Okręgowego w Sosnowcu, który w okrzyku na cześć Wincentego Witosa nie dopatrzył się żadnego przestępstwa i uwolnił Morawca od winy i kary. Oskarżonego bronił bezinteresownie pan adw. Tadeusz Woner z Sosnowca, za co oskarżony składa Mu tą drogą serdeczne podziękowanie.*

Bosych wyborców na plecach niesiono do lokalu wyborczego

Do naszej gminy *Tarnowiec*, pow. Jasło, *należy 16 gromad.* W siedmiu gromadach zgłoszono przy ostatnich wyborach jedną tylko listę kandydatów, nie było więc tu wyborów. W reszcie gromad było po kilka list i doszło z tego powodu do rozgrywki o wpływy i kierownictwo gospodarką gromad. Zainteresowanie wyborami było olbrzymie, *wzięło w nich udział około 90 proc. wyborców. Dochodziło do tego, że nie posiadających butów, znoszono na plecach do lokalu wyborczego, byle głosy swe oddali.*

Z walki tej *ludowcy wyszli zwycięsko*, zdobywając bądźto wszystkie mandaty, bądź przeważającą ich część w poszczególnych gromadach. *Na 232 mandaty ogółem, uzyskali ludowcy 188 mandatów,* socjaliści 14. narodowcy 7, ozon 8 i bezpartyjni 14 mandatów. *W kilku gromadach, mimo zgłoszenia dwóch list, do rady weszli tylko ludowcy! Z tego widać, że uświadomieni i zorganizowani chłopi potrafią, nawet w tych warunkach, walkę wygrać i sami się rządzić.*

Skazanie działacza ludowego za bojkot wyborów

W Sądzie Grodzkim *w Kazimierzy Wielkiej*, pow. Pińczów, toczyła się rozprawa karna *przeciwko członkowi Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego, Władysławowi Suwale, oskarżonemu o nawoływanie do bojkotowania wyborów sejmowych.*

Ponieważ świadkowie dowodowi i odwodowi nie potwierdzili zarzutów stawianych w oskarżeniu, Sąd odroczył rozprawę celem przesłuchania policjantów. Na drugiej rozprawie świadkowie dowodowi skonfrontowani z policjantem również nie obciążyli p. Suwały. Posterunkowy dodatkowo zeznał, że wie od konfidenta, którego nazwiska wyjawić nie może, że oskarżony Suwała nawoływał do niebrania udziału w wyborach do Sejmu. Sąd dając wiarę zeznaniu, *skazał Suwałę na jeden miesiąc aresztu.* Oskarżonego bronił bezinteresownie *adw. Miarczyński z Kazimierzy Wielkiej.* Suwała zapowiedział apelację.

Nawoływanie do niegłosowania nie jest przestępstwem

W dniu 8 marca br. toczyła się przed Sądem Okręgowym w *Kielcach rozprawa apelacyjna przeciwko Janowi Mędrkowi* z Ligoty Wielkiej, pow. Miechów, oskarżonemu przez policję o to, że nawoływał publicznie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu. Sąd po przeprowadzeniu przewodu sądowego *zatwierdził uniewinniający wyrok Sądu Grodzkiego w Miechowie,* podając w motywach, że nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu nie jest przestępstwem. Oskarżonego Jana Mędrka bronił bezinteresownie *pan mecenas Józef Reczko z Kielc, za co oskarżony składa Mu tą drogą serdeczne podziękowanie.*

Z działalności Śląskiej Izby ROLNICZEJ

„Rolnik Śląski" zamieścił sprawozdanie z walnego zebrania Śląskiej Izby Rolniczej. Nie wszystko jednak obejmuje to sprawozdanie, dla tego nie od rzeczy będzie, uzupełnić to, o czym nie napisano, a nad czym była dyskusja prowadzona.

Wydatki Izby pokrywane bywają przeważnie z podatków i opłat płaconych przez ogół rolnictwa, dlatego winno się ono dowiedzieć czegoś więcej poza suchym komunikatem.

W sprawozdaniu nie ma więc wzmianki o krytyce, jakiej poddano gospodarstwa będące w zarządzie Izby, względnie stanowiące jej własność. Wynika ze sprawozdania, że dochód wykazuje jedynie „Szkółka drzew owocowych w Marklowicach". Samo zaś gospodarstwo rolne w Marklowicach obejmujące 150 hektarów wykazało stratę, aczkolwiek dawniej było gospodarstwem dochodowym. Taksamo jest z gospodarstwem rolnym przy Szkole Rolniczej w Starej Wsi. Nie wykazały straty gospodarstwa rolne przy Szkołach w Lublińcu, Strumieniu i Międzyświeciu, ale też nie wykazały żadnego zysku. Pracują tam jednak bezpłatnie uczniowie tych szkół, a w Międzyświeciu np. Zarząd Szkoły zabiera zarobki okolicznym chłopom, konkurując z nimi przy dostawie piasku i żwiru na budowę dróg. Są to przywileje bardzo dodatnie.

Chłopi wysyłają swoich synów do szkół rolniczych przede wszystkim poto, ażeby nauczyli się, jak wydostać z gospodarstwa takie dochody, jakie przepisuje Urząd Skarbowy! Dlatego też delegaci domagali się wyjaśnienia przyczyn takiej gospodarki, wyjaśnienia jednak nie otrzymali. Sprawozdanie dotyczyło roku 1937, kiedy jeszcze cena za zboże wynosiła 20 zł. i pytali, jak będzie wyglądało zamknięcie za rok bieżący przy cenie zboża około 16 zł. W tej gospodarce „wzorowej" coś nie klapuje. Dostało się też p. p. posłom i tym, którzy w Izbie zasiadają i tym z poza Izby, którzy ślubowali obronę interesów chłopskich. Odpowiedział obecny poseł Pisarek, oświadczeniem, że woli mniej mówić a więcej robić, a długi tych wzorowych gospodarstw Izby należy odpisać. Jeżeli jednak będzie tak, jak dotychczas, że robota pana posła polega na zjeżdżaniu windą do Sejmu z mieszkania sejmowego i z powrotem, nie wiele może się zmienić w „przykładowej" gospodarce i chłopi jak nie wiedzieli, tak wiedzieć nie będą, w jaki sposób zaspokoić aspiracje fiskalne Urzędów Skarbowych.

Mówiono jeszcze o kozach, krowach i opłatach przemiałowych a nawet dwaj radcy powiedzieli sobie wzajemnie niekonieczne miłe komplementy, ale to nie przyczyni się do uspokojenia fermentów wśród chłopów. Trzeba raz prawdzie spojrzeć w oczy i nie tylko w drobnych rzeczach wspominać, ale sięgać do głębi, do tych istotnych przyczyn, przede wszystkim natury polityczno-organizacyjnej i ustrojowej. Trzeba zdecydować się na wielkie rozwiązania, a nie dorywczą łataninę. Zniknie wtenczas brak zaufania, nie będzie tyle narzekań a otwarta dyskusja przyczyni się do tego, że nie będzie popełnianych tyle błędów, jak to obecnie stwierdzomy. Jeżeli zaś z popełnianych błędów ma być wyciągnięta jakakolwiek nauka, trzeba wyjść na światło dzienne, a nie ukrywać pomijaniem w sprawozdaniach.

b.

JASKINIOWCY POLSCY

Obok szosy z Kiecka do Janowca leży wieś Łopienna. Nad jeziorem obok wsi mieszkają w trzech kopcach, wzniesionych z piasku cztery bezrobotne i bezdomne rodziny. W pierwszym kopcu rodzina złożona z 8 osób, w tym sześcioro dzieci, w drugim dwie rodziny — czworo starszych z 2 dziećmi, w trzecim matka z czworgiem nieletnich dzieci — najmłodsze dwa miesiące, mąż w więzieniu.

NOWE OBOZY KONCENŁRACYJNE

Z Linzu donoszą, że w Górnej Austrii utworzono dwa nowe obozy koncentracyjne, jeden w Mauthausen na 800 osób i jeden nad rzeką Gusen pod Linzem na 1200 osób.

KODEKS ARYJSKI

Mieszkaniec Norymbergii, Żyd Kurt Lesser skazany został na 8 lat więzienia za utrzymywanie stosunków miłosnych z dziewczyną aryjską.

DZIAŁ LITERACKI

Współcześni

Po świetnym okresie „Młodej Polski", reprezentowanej literaturą **Wyspiańskiego, Kasprowicza, Tetmajera, Żeromskiego i Przybyszewskiego** — do głosu przychodzi **nowa — współczesna literatura** Wolnej już i Niepodległej Polski. — Na czoło wysuwa się poetycka grupa **„SKAMANDER"**, (Skamander, rzeka w Grecji, sama więc nazwa wskazuje, że będzie ta twórczość niejako nowym zdrojem poezji klasycznej), **do której należą najwybitniejsi poeci współcześni: Lechoń, Wierzyński, Tuwim, Słonimski, Iwaszkiewicz.** Skamander, jak sam oświadczał: „nie występuje z programem, gdyż programy są zawsze spojrzeniem wstecz, są dzieleniem nieoblliczalnego przez znane". Ulega on jednak tradycji i wzorom „Młodej Polski", dlatego też śmiało można powiedzieć, że jest dalszym jej rozwojem. — Poeci-skamandryści dochodzą pod względem formy do szczytu artyzmu, wprost do mistrzostwa słowa i opanowania mowy polskiej. Przykładem tego wspaniała liryka Lechonia, Wierzyńskiego i Tuwima.

W tym czasie obok Skamandra **do Polski przenikają wzory obcej literatury, płynące przede wszystkim z Zachodu, a to z Francji i Włoch.** Szczególnie silne piętno wywiera **FUTURYZM**, którego twórcą był poeta włoski Marinetti. **Kierunek ten,** jak z samej nazwy wynika (futuryzm = przyszłość) **zrywa całkowicie z przeszłością, z tradycją,** dąży do wyrażenia potęgi życia i pracy, do tworzenia nowego jutra, nowej rzeczywistości, stąd też **płynie ubóstwianie cudów techniki, gloryfikowanie maszyn, młotów,** stąd zwrot do opiewania prawie że wyłącznie miasta (urbanizacja futurystyczna). Zwolennikami jego w Polsce są: **St. Młodożeniec,** obecnie jeden z najwybitniejszych poetów chłopskich, **Czyżewski** i inni. Dla uzupełnienia dodać wypada, że futuryzm **zrywa również z ortografią,** posługując się często transkrypcją fonetyczną, przykładem czego choćby słynne powiedzenie „nusz w bżuhu" futuryzm przeobraża się **w formizm,** następnie zaś **Peiper** precyzuje teorię poezji nowatorskiej w piśmie **„Zwrotnica"** około której skupia się szereg poetów **tworząc t. zw. „AWANGARDĘ".** Kierunek ten, podobnie jak futuryzm, zresztą z niego wyrósł. — **zrywa zupełnie z tradycjonalizmem, dąży do wzbogacenia swych utworów nowymi środkami artystycznymi.** To też cechuje go **śmiałość przenośni, skojarzeń, porównań i zestawień,** w wyniku czego często spotkać można w wierszu awangardowym karkołomność metafory (przenośni), w ślad za czym idzie niejasność i niezrozumialstwo awangardowe.

Najwybitniejszym poetą tej grupy jest **Julian Przyboś,** syn chłopski, artysta wielkiej miary, uchodzący za najzdolniejszego nowatora poezji awangardowej nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Obok niego występują: **Brzękowski, Ważyk, Jalu Kurek.** Nie od rzeczy będzie nadmienić, że i **Czuchnowski Marian** uległ awangardowym wpływom. Ruch ten związany z prądami Zachodu rozprzestrzenia się z Krakowa po całej Polsce, ulegając pewnym przeobrażeniom skutkiem czego tworzą się w poszczególnych miastach jak w **Wilnie, Warszawie, Lublinie** nowe grupy poetyckie, o czym jednak w następnym dodatku literackim. **S.**

*

Poniżej zamieszczamy wiersze, które charakteryzują wyżej omówione grupy Skamandra i Awangardy.

*KAZIMIERZ WIERZYŃSKI *)*

O, rozłożyste pola

O, rozłożyste pola, pola,
Grzbiety zagonów, żyły brózd,
I czarnoziemna, orna dola
W słońcu, w miłości złotych ust.

Świętowid dycha, wiosna młoda,
Sok tajemnicy ciemnych smug,
Po świecie nosi się pogoda,
Wśród sadów boso chodzi bóg.

Ciepły, serdeczny poryk bydła,
Z gęśmi swawolny w skokach pies,
Z dymników rosną modre skrzydła
I dobrze jest tak aż do łez.

I, zda się, później, gdy zatonie
Dzień pracowity w ciszy gwiazd,
Wyjdzie przed chatę swą i dłonie
Na świat położy siwy Piast.

*) Wiersz powyższy należy do najwcześniejszej twórczości Wierzyńskiego, niemniej jednak wyraża on styl i formę poety.

JULIAN PRZYBOŚ.

PARADA ŚMIERCI

Spokojniej było umierać
na krzyżu z brązu, wbitym na piersi własnej.

Gdy, w wiwatach dziesięciu baterii,
obsypani różami wystrzałów, biegliśmy w ataku na Krasne.

Świt ogień artyleryjski, jak okno błyskawic, otwierał,
szrapnelami krążyło niebo, wybuchający zmartwychwstaniem grób,

W aureoli hełmu, skrwawioną szarfą tyraliery owity
wyprężył się u moich butów Twój obnażony trup.

Przyjacielu, na mojej sławie poległy.

Samotniej o dziesięć lat, w groźnej ciszy ubiegłych,
dzierżą swą śmierć, jak nabity karabin, w dłoni.

Wiersz ze zbiorku p. t. „Z ponad".

JAN LECHOŃ *)

PYCHA

Z ogrodów, z których płyną fale dziwnych woni,
Z pałaców o przepyszne opartych kolumny,
Z Twoich oczu błękitnych i Twej białej dłoni,
Ze siebie, ze wszystkiego, jak Bóg jestem dumny.

Pod kołdrą się gwiaździstą do snu dzień ułożył —
Patrzę w ogród przez okno: w ogrodzie jest ciemno.
I myślę: jestem człowiek, którego Bóg stworzył,
O każdej dnia godzinie śmierć wisi nade mną.

Zła ziemia będzie żarła moje białe kości,
Lecz gdzież odejdzie dusza, ten człowiek prawdziwy?
Jeśli Bóg jest nicością, pójdzie do nicości,
Do nieba jeśli dobry, do piekła — gdy mściwy.

*) Utworów Lechonia tej miary, jak: Mochnacki, Zagłoba i inne, nie zamieszczamy z uwagi na małą objętość naszego dodatku literackiego; wiersz powyższy wybrano z poematu „Srebrne i czarne".



Tragedia Czechosłowacji. Ostatni plakat czeski w Brnie, donoszący o wkroczeniu wojsk niemieckich. Obecnie w tym prastarym czeskim mieście wolno wywieszać tylko plakaty niemieckie.

Paderewski w Ameryce

(Korespondencja z Nowego Jorku)

„Amerykanie wspominają z wdzięcznością i miłością lata, spędzone przez Niego wśród nas".

Tymi słowy prez. Franklin D. Roosevelt zapisał się w pamiątkowej księdze, jaką z okazji 75-tej rocznicy urodzin wydało na cześć Ignacego Jana Paderewskiego Polsko-Amerykańskie T-wo Historyczne. Nie ma też wśród Polaków od czasów Kościuszki i Pułaskiego człowieka, który by dla Amerykanina tak doskonale uosabiał Polskę jak Paderewski.

Dlatego też 20-ta jego amerykańska tura koncertowa posiada znaczenie, sięgające poza niepospolity wypadek w świecie artystycznym.

Amerykanina przekonywuje przede wszystkim głęboka wiara w dobrą sprawę. Nie jest też dla nikogo tajemnicą, że sędziwy Mistrz Tonów z a r a b i a na życie, choć również wiadomo, iż posiadał wielomilionowy majątek. Nieraz wskazywałem na błędne pojmowanie u nas charakteru amerykańskiego. Zbyt wiele mówi się o pogoni za dolarem, jako celem samym w sobie. Tak w rzeczywistości nie jest, natomiast można powiedzieć, iż dolar jest miernikiem powodzenia w życiu, dobrego serca lub wiary we własne przekonania.

Paderewski aż nazbyt dobitnie wykazał Ameryce swe oddanie sprawie polskiej, której był i jest nieporównanym orędownikiem.

Powstaje w umysłach amerykańskich pytanie: dlaczego ten jeden z współtwórców Polski nie osiędzie teraz na ziemi ojczystej? W Ameryce mężowie stanu, którzy jej w przeszłości duże oddali usługi, nadal biorą udział w życiu politycznym, bezpośrednio lub pośrednio służąc radą i wskazówkami.

Pytanie to nasuwało się amerykańskim dziennikarzom, którzy udali się na spotkanie Paderewskiego dwa dni temu. Bez cienia żalu odpowiedział Paderewski:

— Warunki mnie nie pociągają!

Nie można było godniej powiedzieć prawdy, która w oczy kole, a nas tu w Ameryce boli. Nie było możliwym prawdy taić, gdyż jest oną aż nadto wiadomą.

Amerykanie cenią w Paderewskim jeszcze jedną zaletę, która stała się legendarną również w odniesieniu do Jerzego Waszyngtona: *Paderewski nigdy nie kłamie.*

Trywialnym zdawać się może powiedzenie, że Paderewski ma niezwykły dar wywoływania harmonii. Tak jednak jest w rzeczywistości. Wiemy dobrze, jak rozdwojone, jak skłócone jest wychodztwo polskie w Ameryce. Przez tuzin lat importowana ideologia, wręcz przeciwna podstawowym pojęciom, na których się opiera amerykanizm, dała wyniki wprost zastraszające dla stanu polskości wychodztwa. Zobojętnienie, a nawet niechęć do wszystkiego, co polskie, zauważyć można szczególnie wśród młodszych, którzy nie są Polakami, lecz Amerykanami, pochodzenia polskiego.

Powitanie Paderewskiego w przystani nowojorskiej portowej może służyć dowodem, że skłócenie to jest powierzchowne, a pod powłoką obojętności bije wszędzie gorące serce polskie. Uczucia te zauważyłem nie tylko wśród ludzi, wiernych idei narodowej, jaką krzewił lat 20 temu Paderewski, ale nawet i wśród tych, którzy nieopatrznie usiłowali w oczach Polonii amerykańskiej pomniejszyć olbrzymie zasługi tego Hetmana chwil wielkich — Czynu Zbrojnego Armii Błękitnej.

Dwudziesta tura koncertowa zapowiada się jako jedno pasmo triumfów. Nie mam tu na myśli tylko uznania dla nieporównanego artyzmu, ale przede wszystkim hołdu, który wszyscy chcą oddać zasługom Człowieka.

Z powyższych też powodów przyjazd Ignacego Jana Paderewskiego do Stanów Zjednoczonych w chwili, gdy dobre imię Polski bezkarnie pospolitowane było w prasie, jest faktem doniosłym.

Uporczywie krążą pogłoski, że po 25-ym maja, t. j. dacie ostatniego występu, Polonia amerykańska będzie mogła masowo zademonstrować swoje uczucia dla Mistrza. W tym celu przybędą do Nowego Jorku delegacje nawet z dalekich bardzo skupisk wychodźczych. Oczywiście trudno przewidzieć, co może się stać za kilka miesięcy.

Możemy dzisiaj jednak stwierdzić, że samą swoją obecnością dokonał Paderewski wielkiego dzieła: podniesienia prestiżu Polski w oczach Ameryki oraz zmobilizowania zdrowych sił Polonii amerykańskiej ku większej chwale Macierzy i utrzymaniu polskości milionowych rzesz na ziemi Waszyngtona, które są dla nas cennym kapitałem moralnym. *JAN DROHOJOWSKI.*

B. sen. W. Korfanty

wygrał proces

W Sądzie Okręgowym w Katowicach odbył się interesujący proces z powództwa b. senatora Wojciecha Korfantego przeciwko Związkowi Górniczo-Hutniczemu o zapłacenie podatku należnego władzom skarbowym oraz o zwrot podatku zapłaconego przed laty **przez p. Wojciecha Korfantego w imieniu Związku Górniczo-Hutniczego.**

Po dokładnym zbadaniu sprawy i przesłuchaniu wielu świadków sąd orzekł w myśl pozwu, uznając całkowicie słuszność pretensji dochodzonej **przez pana Wojciecha Korfantego.** Ta nowa wygrana p. Korfantego w sądzie stanowi jeszcze jeden poważny dowód przeciwko **bezpodstawnym a oszczerczym plotkom rozsiewanym przez niektóre pisemka.**

Jak się dowiadujemy, obrońcy p. Wojciecha Korfantego wytaczają jeszcze redakcji pewnego pisma, które umieściło oszczercze zarzuty proces o zniesławienie, chcąc przez wyświetlenie sprawy do reszty obalić **kłamliwą kampanię.**

Żydzi uciekają z Czechosłowacji,

chroniąc się na teren Polski

Granice w powiecie cieszyńskim i frysztackim na Śląsku Zaolziańskim są silnie obstawione przez władze bezpieczeństwa, by uniemożliwić przedostanie się niepożądanego elementu z terenów zajętych przez wojska niemieckie b. Czech do Polski. Mimo wszystko dawniejsi obywatele czescy wyznania mojżeszowego robią wszystko co mogą, by zbiec z Morawskiej Ostrawy i dostać się na teren polski.

W ciągu piątku policja przytrzymała w dolinie *„Stawisza"* w Morawce, powiecie cieszyńskim *dwóch Żydów*, stałych mieszkańców Morawskiej Ostrawy. Są to dwaj bracia *Eryk i Alfred Bachnerowie*, którzy przekroczyli granicę bez żadnych dokumentów granicznych. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nich przeszło *20 tysięcy koron czeskich i około 100 zł.*

Zostali oni osadzeni w więzieniu Sądu Grodzkiego w Jabłonkowie, gdzie odpowiedzą za nielegalne przekroczenie granicy i po odcierpieniu kary zostaną wysiedleni do Morawskiej Ostrawy, gdzie czeka ich ciężka kara za przemycanie dewiz. Obaj aresztowani oświadczyli posterunkowym policji, że wolą siedzieć w polskim więzieniu, aniżeli żyć na wolności w Morawskiej Ostrawie pod reżimem hitlerowskim. **(as)**

Wielkie zwycięstwo ludowców

przy wyborach samorządowych w Jarosławskiem

Rudołowice: 20 radnych ludowcy.

Czelatyce: ludowcy 20 radnych, Ozon nic.

Majdan Sieniawski, w którym w czasie strajku chłopskiego zginęło 15 osób: **ludowcy 26 mandatów,** bezpartyjni 2 mandaty, a to ksiądz i organista, **Ozon nic.**

Cieszacin Mały: ludowcy 16 mandatów, Ozon nic.

Cieszacin Wielki: ludowcy 14 mandatów, Ozon 2.

Jodłówka: ludowcy 30 mandatów, Ozon nic.

Łowce: ludowcy 20 mandatów, Ozon nic.

Pawłosiów: ludowcy 26 mandatów, P. P. S. 4 mandaty, Stronnictwo Narodowe 1 mandat, Ozon nic.

Kruhel Pawłosiowski: ludowcy 13 mandatów, dzicy 3 mandaty, Ozon nic.

Munina: ludowcy i sympatycy 23 mandaty, Ozon 7.

Ożańsk: ludowcy 9 mandatów, dzicy 7 mandatów.

Lutków: ludowcy 10 mandatów, dzicy 2 mandaty.

Węglerka: ludowcy 15 mandatów, dzicy 5 mandatów.

Świebodna: ludowcy 14 mandatów, dzicy 2 mandaty.

Wierzbna: ludowcy 14 mandatów, P. P. S. 1 mandat, Ozon 1.

Rączyna: ludowcy 23 mandaty, Ozon 5. dzicy 2.

Cetula: ludowcy Polacy 10 mandatów, ludowcy Rusini 10 mandatów, Ozon 4.

Koniaczów: ludowcy 9 mandatów, Ukraińcy 3.

Dalsze sprawozdania napływają.

W Szówsku w nocy z 12 na 13 z powodu schwytania przewodniczącego Komisji na sfałszowaniu wyborów wybrało się przed lokal Komisji Wyborczej kilkuset chłopów i rolników. Interweniowała policja z Jarosławia. Porządku nie zakłócono.

Wielki sukces Stron. Lud.

w powiecie Brzesko

Dnia 12 marca br. odbyły się **wybory do Rad gromadzkich w powiecie brzeskim. Stronnictwo Ludowe w wyborach tych odniosło wielki sukces.** Poniżej podajemy wyniki wyborów z poszczególnych gmin zbiorowych.

W gminie zbiorowej Szczurawa na 243 radnych — **ludowcy zdobyli 165 mandatów.** Ozon 20 mandatów, reszta przypada na apolitycznych.

W gminie zbiorowej Wojnicz — na 230 radnych — **ludowcy zdobyli 142 mandaty,** Ozon 68 mandatów, endecy 20 mandatów.

W gminie zbiorowej Iwkowa — na 108 radnych — **ludowcy zdobyli 92 mandaty,** Ozon 6 mandatów, endecy 10 mandatów.

W gminie zbiorowej Zakliczyn — na 268 radnych — **ludowcy zdobyli 239 mandatów,** Ozon 8 mandatów, endecy 20 mandatów.

W gminie zbiorowej Czchów — na 180 mandatów — **ludowcy zdobyli 115 mandatów,** Ozon 25, reszta inni.

Zwycięstwo ludowców w Kolbuszowskiem

przy wyborach do Rad gromadzk ch

W wyborach do Rad gromadzkich w powiecie Kolbuszowa **ludowcy odnieśli zwycięstwo.** Zamieszczone poniżej sprawozdanie mówi o wpływach Stronnictwa Ludowego w tym powiecie.

Kolbuszowa Górna: ludowcy 16 mandatów, sympatycy 8, Ozon 6.

Przyłęk: ludowcy 23 mandaty, sympatycy 1.

Nwiska: ludowcy 24 mandaty (wszystkie).

Nienadówka: ludowcy 18 mandatów, Ozon 6, endecy 2, apolityczni 4.

Hucisko: ludowcy 20 mandatów.

Turza: ludowcy 15 mandatów, Ozon 1.

Trzeboś: ludowcy 25 mandatów, Ozon 3, bezpartyjni 2.

Hadykówka: ludowcy 9 mandatów, bezpartyjni 4, Ozon 3.

Zarębki: ludowcy 12 mandatów, bezpartyjni 1, Ozon 3.

Mazury: ludowcy 13 mandatów, bezpartyjni 3, Ozon 2, endecy 2.

Świerczów: ludowcy 6, sympatycy ludowców 3, bezpartyjni 2, Ozon 1.

Poręby Dynarskie: ludowcy 7, bezpartyjni 5, Ozon 4.

Trzebuska: ludowcy 15 mandatów, bezpartyjni 4, Ozon 5.

Kosowy: ludowcy 17 mandatów, bezpartyjni 3.

Nowa Wieś: ludowcy 14 mandatów, bezpartyjni 1. Ozon 4, P. P. S. 1.

Siedlanka: ludowcy 13 mandatów, bezpartyjni 3.

Domatków: ludowcy 19 mandatów, bezpartyjni 3, Ozon 2.

Wólka Sokołowska: ludowcy 20 mandatów (wszystkie).

Trzęsówka: ludowcy 17 mandatów, bezpartyjni 7.

Wyniki wyborów

w powiecie dębickim

Poniżej podajemy wyniki wyborów do Rad gromadzkich **z 15 gromad.** W niektórych gromadach jeszcze dnia 15 marca (trzy dni po wyborach) obliczenia nie były ukończone (gromada Chechły, groma Niedźwiada). Były i nadużycia. Np. w Pustkowie przyniesiono urnę zamkniętą, a na uwagę pełnomocnika listy ludowej Mazura, sołtys odpowiedział, że nie ma od niej klucza.

W wymienionych niżej gromadach wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

Wola Wielka: Stron. Ludowe 14 mandatów, Ozon 2.

Straszęcin: ludowcy 14 mandatów, Ozon 1, bezpartyjni 1.

Wola Żyrakowska: ludowcy 11 mandatów, Ozon 1 mandat.

Witkowice: ludowcy 8 mandatów, Ozon 4 mandaty, bezpartyjni 4 mandaty.

Pietrzcjowa: ludowcy 15 mandatów, bezpartyjni 1.

Góra Motyczna: ludowcy 16 mandatów (wszystkie).

Nagoszyn: ludowcy 24 mandaty (wszystkie).

Koczeniów: ludowcy 14 mandatów, sympatycy S. L. 2 mandaty.

Stasiówka: ludowcy 9 mandatów, sympatycy S. L. 4 mandaty, Ozon 1 mandat, bezpartyjni 1 mandat.

Wiewiórka: ludowcy 19 mandatów, Ozon 1.

Brzezówka: ludowcy 8 mandatów, Ozon 7, bezpartyjni 1.

Skrzyszów: ludowcy 8 mandatów, Ozon 5, bezpartyjni 3.

Chechły: ludowcy 14 mandatów, Ozon 4, bezpartyjni 4.

Bobrowa: ludowcy 16 mandatów, bezpartyjni 4.

Wolica Piaskowa: ludowcy 16 mandatów (wszystkie).

Ogółem w 15 gromadach, skąd mamy sprawozdania, ludowcy zdobyli 186 mandaty radzieckie, sympatycy S. L. 6, Ozon 28, bezpartyjni 16 mandatów.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO LUDOWCÓW W WYBORACH DO RAD GMINNYCH W POWIECIE PIŃCZOWSKIM.

Poniżej podajemy dalsze wyniki *z wyborów do rad gminnych* z województwa kieleckiego. Warto podkreślić, że dzienniki ozonowe rozpisywały się o rzekomej klęsce Str. Ludowego w tym powiecie.

	Ogółem	Ludowców	Ozon	Str. Nar.	P. P. S.	apolityczni
Boszczynek	16	12	1	—	—	1
Bejsce	16	10	3	2	—	1
Czarkowy	16	8	4	2	—	2
Czarnocin	12	8	1	3	—	2
Chotel	16	6	5	3	—	2
Drożejowice	16	9	—	1	—	6
Dobiesławice	16	11	1	2	—	2
Góry	12	7	2	2	—	1
Kościelec	12	4	3	2	—	3
Kliszów	12	4	3	3	—	2
Koszyce	16	11	1	1	3	—
Kazimierza	16	6	6	—	—	4
Nagórzany	12	4	4	1	—	3
Opatowiec	12	5	3	3	—	1
Pińczów	12	6	4	1	—	1
Sancygniów	12	6	3	—	—	3
Topola	12	3	5	4	—	—
Zagość	12	7	2	—	—	3
Złota	16	9	3	—	—	4
Razem:	280	143	58	32	3	44

Aresztowanie korespondenta PAT-a w Pradze

(q) Aresztowania w Pradze i w innych miastach Czech i Moraw przybrały rozmiary, jakich nie znają dzieje świata. **W samej Pradze aresztowano kilkanaście tysięcy osób, przeważnie polityków i dziennikarzy. Między innymi aresztowany został również praski korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej, Hinterhof.**

Nieprzyjęcie dwóch interpelacyj

(W) Poseł Sanojca na sobotnim posiedzeniu Sejmu wniósł interpelację do premiera i min. spraw zagranicznych z powodu **zagrożenia bezpieczeństwa granic z'em Rzeczypospolitej. Interpelacji tej marszałek Sejmu nie przyjął do laski.** Tak samo nie przyjął marszałek do laski interpelacji posła Jóźwiaka w sprawie aresztowania praskiego korespondenta P. A. T., red. Hinterhofa.



Obrazek z dzisiejszej Barcelony.

DR. SZCZOTKA STANISŁAW (Kraków)

Śluby królewskie Jana Kazimierza

Owe pogłoski o zwycięskich zmaganiach ze Szwedami, oraz rzeczywiste sukcesy broni działać musiały podniecająco na wyobraźnię i uczucia króla Jana Kazimierza, przerzucającego się łatwo w ostateczności: rozpacz lub zbytni optymizm, bezczynność lub gorączkową pracę, życie światowe lub ascetyzm. Jako syn arcykatolickiego Zygmunta III i wychowanek jezuitów, następnie braciszek zakonny tego zgromadzenia, a wreszcie kardynał, był Jan Kazimierz bardzo religijnym i praktykującym katolikiem. „Cechowała go skłonność do egzaltacji i ascetyzmu, skwapliwe uznawanie w pewnych zjawiskach objawów cudownych, nadnaturalnych, łaski lub gniewu Bożego".

Gorliwy czciciel Matki Boskiej Częstochowskiej, każe za sobą wozić jej obraz i odprawiać przed nim nabożeństwo, gdy w czasie podróży lub pobytu w obozie niemógł wysłuchać mszy św. w kościele.

I obecnie widział cud w nagłej zmianie fortuny swojej i całej Rzeczypospolitej, który przypisywał wstawiennictwu Matki Bożej. Wierzył, iż moce niebieskie wspierają jego usiłowania, pomagają mu do zwycięstwa nad nieprzyjacielem katolicyzmu, protektorem antytrynitarskich arian, łupieżcą kościołów i dóbr kościelnych, gwałcicielem świętości, niegodziwcem, co odważył wyciągnąć swe grzeszne ręce na Jasną Górę Częstochowską, którą cały naród polski uważał za szczególnie święte i nietykalne miejsce.

Sprzeczność między nadzieją a obawą o jutro, świadomość, iż uczuciom religijnym szlachty, mieszczan i ludu wiejskiego zawdzięcza Rzeczpospolita dotychczasowe powodzenie orężne i przyszły ratunek, iż z Częstochowy wyszedł, wprawdzie nie pierwszy, jednak niezawodnie najsilniejszy impuls do walki z nieprzyjacielem religii katolickiej i narodu polskiego, te wszystkie czynniki złożyły się na jedyny w dziejach Polski akt ofiarowania Korony Polskiej Królowej Niebios, uznania Jej swą monarchinią, oraz dobrowolnego przyrzeczenia ulżenia niedoli uciśnionemu ludowi wiejskiemu, co w krwawych potyczkach i zmaganiach z najeźdźcą bronił „Jasnogórskiej Panienki" i ojczyzny, która mu była tylko macochą.

Akt ten, zwany ślubami króla Jana Kazimierza, odbył się w lwowskim kościele katedralnym dnia 1 kwietnia 1656 roku, w oktawę Zwiastowania Najświętszej Panny.

Król udał się w otoczeniu przedniejszych panów i senatorów, bawiących wówczas przy jego boku we Lwowie, z duchowieństwem świeckim i zakonnym, z kompaniami wiernych ze wszystkich kościołów, wśród tłumów ludu, do małej kapliczki Najświętszej Panny, na cmentarzu katedry metropolitalnej stojącej (kapliczka Domagalewiczowska), gdzie się znajdował obraz Matki Bożej, namalowany przez geometrę lwowskiego, Szolc-Wolfowicza. Obraz ten wnieśli w uroczystej procesji dwaj diakoni w złocistych dalmatykach do katedry i umieścili go na głównym ołtarzu, przy którym odprawił wotywę nuncjusz apostolski, Piotr Vidoni.

Po kazaniu a przed podniesieniem przystąpił król z senatorami do ołtarza, ukląkł na najniższym stopniu i oddawszy pokłon, odczytał z karty następujący tekst ślubowania:

„Wielka Boga-Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico! Ja, Jan Kazimierz, za zmiłowaniem Syna Twego, Króla królów, Pana mojego i z Twego miłosierdzia król, do Przenajświętszych stóp Twoich upadłszy, Ciebie za patronkę moją i za królowę państw moich dzisiaj obieram, i siebie i królestwo moje polskie i księstwo litewske, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, smoleńskie, czernichowskie, jako też wojsko obydwóch narodów i wszystek lud Twojej szczególnej opiece i obronie polecam, a Twej pomocy i miłosierdzia w tym opłakanym i zmieszanym królestwa mego stanie przeciw nieprzyjaciołom św. Rzymskiego Kościoła pokornie wzywam. A ponieważ największymi dobrodziejstwami Twymi związany, pałam wraz z narodem moim gorącą chęcią wstąpienia w nową służbę u Ciebie, przeto przyrzekam Ci i Synowi Twemu, Panu Jezusowi Chrystusowi w moim i senatorów i ludów moich imieniu, że z wszelką usilnością będę szerzył w ziemiach królestwa mego cześć i nabożeństwo dla Ciebie. Obiecuję wreszcie i ślubuję, że skoro tylko za przemożnym Twoim pośrednictwem i Syna Twego wielkim zmiłowaniem, nad nieprzyjaciółmi, a szczególniej nad Szwedami, odniosę zwycięstwo, u św. Stolicy Apostolskiej wyjednam, aby dzień dzisiejszy, na podziękowanie Tobie i Synowi Twemu, po wieczne czasy był obchodzony i święcony, i dołożę z biskupami moimi starania, aby te śluby i ludy moje wypełniły. Gdy zaś z wielkim bólem serca wyraźnie widzę, że za łzy i ucisk włościan Syn Twój, sędzia sprawiedliwy, smaga królestwo moje w ostatnim siedmioleciu powietrzem, wojnami i innymi klęskami, przeto przyrzekam i ślubuję, że po przywróceniu pokoju, wraz ze wszystkimi stanami, wszelkich użyję środków, celem odwrócenia dalszych nieszczęść i postaram się, aby lud w moim królestwie od wszelkich obciążeń i niesprawiedliwego ucisku uwolnić. Spraw i to, najmiłosierniejsza Pani i Królowo, i uproś łaski Twego Syna, abym zdołał wypełnić te śluby, do którycheś mię, senatorów i stany królestwa mego naznaczyła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Katastrofa Czechosłowacji

Głosy prasy o tragedii czeskiej

(Ax) Rozgrywające się w błyskawicznym tempie wypadki w Europie środkowej stanowią w dalszym ciągu główny przedmiot zainteresowań prasy stołecznej. Na pierwsze miejsce wysuwa się tragiczny koniec niepodległości narodu czeskiego.

„Kurier Polski" poświęca tej sprawie zasadniczy artykuł p. t. „Trzeba umieć bronić skarbu wolności". Dziennik wspomina z sympatią dzieje odrodzenia narodowego i państwowego Czechów, stwierdza jednak, że Czesi po odzyskaniu niepodległości wielkiego egzaminu dziejowego nie zdali. O ile jeszcze ich bierne zachowanie się w jesieni ub. r., podczas pierwszego rozbioru Czechosłowacji, można było zrozumieć, o tyle obecne ich stanowisko, kiedy schodzą z widowni dziejowej w niesławie, która hamuje sympatię i żal, wywołuje zdumienie.

„Warszawski Dziennik Narodowy" zajmuje się kwestią niepodległości słowackiej i wyraża pogląd, kiedy Czechy i Morawy stały się częścią Rzeszy niemieckiej, los słowacki właściwie również został przesądzony bez względu na to, jak długo Niemcy pozwolą na zachowanie pozorów niepodległości. Niezależność ta staje się oczywistą fikcją. Kraj ten w rzeczywistości należy zaliczyć do niemieckiego obszaru politycznego. Zastanawiając się nad wpływem zaszłych wypadków na politykę polską, organ Stronnictwa Narodowego wypowiada następujące uwagi:

„Zmiana położenia i ostateczne zburzenie równowagi w Europie środkowej nakłada na politykę polską olbrzymie zadania. W świetle ostatnich wypadków łatwiej jest ocenić jej dotychczasowe drogi, inna rzecz, czy również łatwo będzie je sprostować. Powaga chwili i charakter następstw, jakie ostatnie wypaki mogą za sobą pociągnąć, powinny uprzytomnić zarówno kierownikom tej polityki, jak i opinii kraju olbrzymią odpowiedzialność, jaka na nich ciąży. Polska znalazła się na szlaku wielkich niebezpiecznych wydarzeń, które coraz silniej zaczynają dotyczyć jej najżywotniejszych interesów. Należy z całą powagą ocenić położenie i jąć się środków zapewniających krajowi trwały rozwój i bezpieczeństwo".

„Robotnik" stwierdza, że akt trzeci tragedii Czechosłowacji nie jest bynajmniej zakończeniem procesu historycznego.

Zdaniem organu socjalistycznego proces historyczny dopiero się zaczyna, a Polska musi być przygotowana na wszelkie dalsze konsekwencje, na wszelkie dalsze perypetie. Stwierdzając, że opinia polska jest znacznie dojrzalsza, niż sobie wyobrażają wszyscy panowie dyplomaci, oraz że jest ona poważnie zaniepokojona i rozumie doskonale pierwszeństwo wysiłku dla zapewnienia obrony, dziennik socjalistyczny pisze:

„Ten wysiłek wymaga kategorycznie, by Polska wyszła w drodze legalnej, bez wstrząsów, poza ramy systemu, by ludowa siła realna ujawniona w swobodnym głosowaniu wzięła na siebie w nowym parlamencie i w nowym rządzie odpowiedzialność bezpośrednią za losy Rzeczypospolitej".

Bardzo znamienny jest głos konserwatywnego „Czasu". Dziennik ten zachowując swoje tradycyjne życzliwe (!) stanowisko „względem" oficjalnego kierownictwa naszej polityki zagranicznej, widzi jednak w dokonanym ostatnio obrocie wydarzeń szereg momentów niepokojących. Upadek niepodległości Czech jest zdaniem pisma konserwatywnego z polskiego punktu widzenia zmianą na gorsze.

„Ani powstanie nowego państwa słowackiego, ani uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami równoważyć tej zmiany nie może".

(Są to głosy przed zajęciem Słowacji. Przyp. Red.)

Nie mniej znamienne jest stanowisko „Czasu" wobec nowych zadań, które stoją dziś przed polityką polską. „Czas" sądzi, że zarówno ci „którzy są u władzy i ponoszą za nią odpowiedzialność, jak również ci wszyscy, którzy są odsunięci od rządu, lecz mają duże wpływy i autorytet w społeczeństwie, muszą zrozumieć, iż poczucie prawdziwej siły dać może tylko taka konsolidacja, która nikogo nie wyklucza od pracy, która nie tworzy żadnych szczytów, przywilejów, lecz pozwala wszystkim w odpowiednim stosunku wpływać na losy wypadków, dzielić odpowiedzialność za losy państwa".

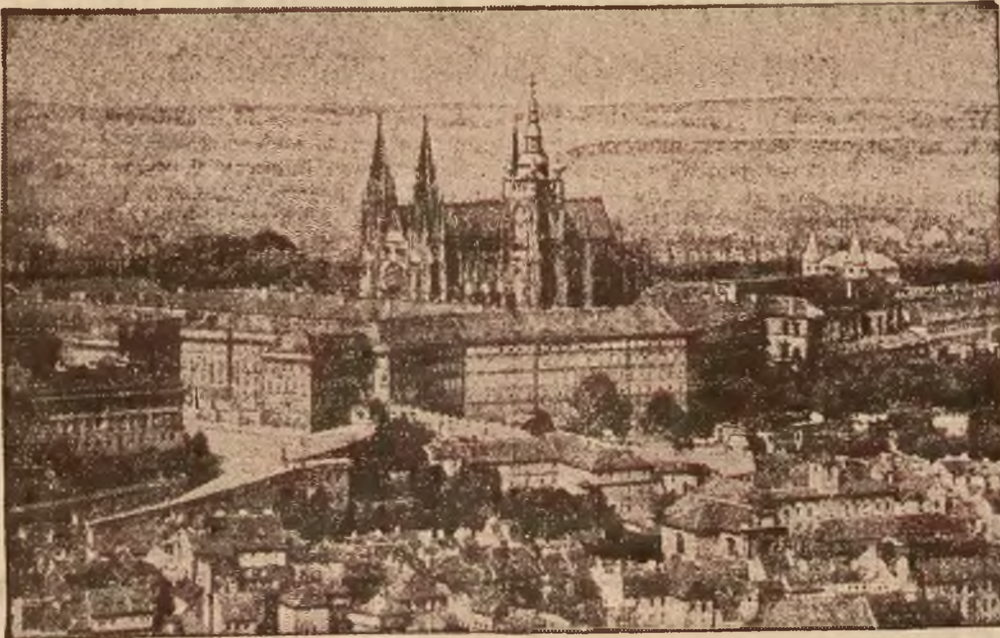
W przeciwieństwie do wymienionych głosów w pismach zdecydowanie prorządowych przeważa czysto informacyjne traktowanie rozgrywających się wypadków, przy czym o ile wczoraj główny nacisk kładziono na proklamowanie niepodległości Słowacji, o tyle dziś specjalnie entuzjastycznie oświetla się sprawę uzyskania wspólnej granicy z Węgrami. Z próbą własnego oświetlenia sytuacji wystąpił jedynie „Kurier Poranny", który po streszczeniu wypadków podkreśla, że Czesi ostatnim swym zachowaniem „wykreślili się sami z szeregu narodów wolnych, a nawet posiadających tytuł do wolności".

„Polityka polska obserwować może wypadki w Europie środkowej ze spokojem. Nigdy nie uważała ona systemu czesko-słowackiego za trwały. Wytycznymi jej natomiast na tym terenie jest przede wszystkim przez historię i geografię dyktowany sojusz z Rumunią, stale przez oba kraje pogłębiany i rozwijany, a obok niego tradycyjna przyjaźń z Węgrami, która znajdzie umocnienie we wspólnej granicy polsko-węgierskiej, a ponadto gotowość nawiązania przyjaznej współpracy z młodym państwem słowackim".

(„Młode państwo słowackie" — już zakończyło swój żywot. Przyp. Red. „Piasta".

Jak z tego widać, organy prorządowe nie dostrzegają żadnych trudności, jakie mogą np. wyniknąć dla naszej polityki, jeżeliby Węgry oszołomione dotychczasowym powodzeniem zechciały zaktualizować swe pretensje do Siedmiogrodu.

Główny organ Ozonu „Gazety Polska" ogranicza się do wydrukowania na czołowym miejscu oświadczenia, które na wczorajszym posiedzeniu koła parlamentarnego Ozonu złożył jego szef. Oświadczenie to jest właściwie powtórzeniem niedawnych wywodów o polityce zagranicznej a w stosunku do Słowacji zsolidaryzowaniem się z poglądami, jakim dał wyraz w ubiegłą sobotę minister Beck. Dla całości obrazu dodać należy, że prasa warszawska ani jednym słowem nie komentuje odroczenia zapowiadanego na czwartek expose min. Becka w sejmowej komisji spraw zagranicznych, a tylko jeden „Kurier Polski" zdobył się na krytyczną ocenę wczorajszego posiedzenia Senatu, na którym miał być rozpatrywany budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Praski Hradczyn.



PATRIARCHA CRISTEA

10.000 aresztowań

Prefektura policji w Pradze była pierwszym budynkiem, zajętym przez Niemców, wkraczających do stolicy Czech. Niezwłocznie też rozpoczęła swą działalność Gestapo. Aresztowany został korespondent Reutera, obywatel czeski. Inni dziennikarze otrzymali polecenie zasięgania informacyj jedynie u komisarza Rzeszy, a podczas jego nieobecności u attache prasowego poselstwa niemieckiego.

Szef Gestapo natychmiast po przybyciu do Pragi miał się wyrazić: „Czeka nas ciężka robota, gdyż musimy przeprowadzić 10 tysięcy aresztowań".

Odpowiedzi redakcji

WP. Stanisław P., pow. Krosno. — Skoro Sąd nie orzekł utraty praw publicznych, a przestępstwo miało charakter polityczny, nie było podstawy do pozbawienia wyborcy uprawnień, wynikających z ustawy samorządowej, czyli prawa wybierania.

WP. Antoni Iwan, pow. Limanowa. — Według informacji, uzyskanej przez nas w Syndykacie Emigracyjnym, wyjazd do Boliwii będzie aktualny dopiero gdzieś za pół roku, po przeprowadzeniu w tej sprawie odpowiedniej umowy. Wiadomości, podane w Radiu i w „Kurierku" były nieścisłe i zostały odwołane. Obecnie można wyjechać tylko w wypadku, jeśli dostanie się stamtąd zapotrzebowanie.

WP. Władysław Kuknika, pow. Przeworsk. — Za przesłane wiadomości z gromady dziękujemy. W sprawie wyjazdu do Boliwii podaliśmy wyjaśnienia powyżej.

„Tomek 100". — Pieniądze na przesyłkę otrzymaliśmy i przesyłka wysłana. Takie przestępstwo wyborcze jest występkiem, zagrożonym w Kodeksie Karnym karą do 5 lat więzienia. Wobec tego, że takie przestępstwo przedawnia się z upływem lat 5, więc dziś już nie można robić z tego użytku.

WP. Szymon Toboła, pow. Bochnia. — Nadesłanych „Dziewięć przykazań kupców polskich" nie zamieścimy w naszym piśmie, z braku miejsca. Mógłby Pan jednak pisać na ten temat do pisma, przeznaczonego dla kupców wiejskich, p. t. „Kupiec Wiejski", w Warszawie.

WP. Jan Bajor, pow. Pińczów. — „Piast" zapłacony na cały rok, stale od nas idzie, trzeba reklamować na poczcie, bo tam widocznie gdzieś przepada.

WP. Jan Surowiec, pow. Mielec. — Sprawa przesyłki załatwiona w myśl żądania. Cieszymy się, że w Waszej gromadzie tak dobrze jest rozwinięta praca organizacyjna, ale żeby to więcej takich wsi było, trzeba nad tym popracować. Jak u siebie zrobione, trzeba innym pomóc. Nie tylko chłop, ale i jego żona i ich dzieci powinny należeć do chłopskich organizacyj.

WP. Szymon Kiiowski, p. Wróblik Szl. — Numer do losowania miał Pan 40681, ale na ten numer nie padła żadna wygrana.

WP. Andrzej Bednarz, pow. Myślenice. — Numer Pański był wciągnięty do losowania, ale na ten numer nie padła wygrana, dlatego nie ma go w wykazie wygranych.

WP. Karol Czahajda. — Nadesłany wiersz „Co mamy robić", zawierający krótką historię chłopów, jest zbyt długi, by go drukować w całości i w formie słaby, ale myśli zawiera dobre, np.

. . . „Chłop ma na nas robić, mówili szlachcice,
Aż Kościuszko wezwał ich pod Racławice,
Tam się okazało jaki chłop jest zdolny —
Chociaż był w niewoli. A gdyby był wolny?" —
albo
„Skończyły się czasy, gdy wieś bierną była,
Dobro Polski w chłopskich dziś rękach spoczywa . . ."

WP. Andrzej Woźnica, pow. Myślenice. — Miał Pan numer 9030, uie padła żadna wygrana.

WP. Piotr Sokołowski, p. Tartaków. — Sprawa wysyłki gazety załatwiona. Miał Pan numer 40837.

WP. Stanisław Perek, pow. Pińczów. — Gotowych instrukcji w sprawie wyborów wójtów w tej chwili nie posiadamy. Informujemy, że w tej sprawie obowiązuje na naszym terenie Rozporządzenie Min. Spr. W. z dnia 1 stycznia 1934 r. zawierające **Regulamin wyborczy zarządu gminnego,** a więc i wójta. Co najmniej 1/4 ustawowej liczby radnych może zgłosić kandydata na wójta, pisemnie lub ustnie, do komisji wyborczej (jedno tylko nazwisko się podaje). Kandydat dołącza deklaracje. Wybranym zostaje, kto otrzymał głosy w liczbie przynajmniej połowa, plus jeden ustawowej liczby radnych.

WP. Antoni Adamczyk, pow. Żywiec. — Miał Pan numer 37510.

Ludowcy w Pasiece, pow. Dąbrowa Tarn. — Podstawę do protestu macie, i trzeba go zrobić. Trzeba jednak prawdę powiedzieć, że zawinił tu nie tylko ozonowiec przewodniczący, ale winne są też niedopatrzenia członków komisji, którzy mogli pana przewodniczącego przypilnować i pouczyć o przepisach ustawy. Gdyby ją dobrze znali. A to zawsze potrzebne.

WP. Karol K. pow. Dębica. — Kandydat wybrany na zastępcę radnego, choćby miał wielką ilość głosów, nie może być przesunięty na radnego, bo komisja nie ma takiego prawa zmieniać woli ludności.

WP. Tomasz Perlak, pow. Łańcut. — Założonej Sekcji Kobiet nie trzeba nigdzie zgłaszać, tak samo, jak Koła Ludowego, albowiem są to stowarzyszenia polityczne, które zgłoszenia do władz administracyjnych nie wymagają. 2) Kandydat na zastępcę radnego, choćby otrzymał więcej głosów, niż kandydaci na radnych, będzie tylko zastępcą, bo taka była wola tych, którzy głosowali. Komisja nie ma prawa zmieniać woli wyborców, a straszenie przez przeciwników, że zastępców swoich zrobią radnymi, stanie się prawdą, gdy na to pozwolicie.

WP. Antoni Sahuda, pow. Wadowice. — Dziękujemy za nadesłanie wiadomości o wyborach gromadzkich w Waszej gromadzie. P. Woźniczka miał numer do losowania 9151.

WP. Władysław Waląg, pow. Gorlice. — Podstawy do protestu nie macie, skoro nie było innych nadużyć przy wyborach. Bo to, że przeciwnicy wpisywali na swoich kartkach do głosowania na pierwszym miejscu nazwisko ks. kan. Kędry, kandydującego z Waszej listy, i w ten sposób bałamucili ludzi, że głosowali tymi kartkami, nie może być podstawą do protestu. Robili to wyborcy, a nie komisja wyborcza. Trzeba było z Waszej strony dołożyć starania, by ludzi pouczyć o tym, byłby inny wynik wyborów.

WP. Stanisław Kraus, pow. Nowy Targ. Wyjaśnienie w tej sprawie wysłaliśmy listem.

WP. Franciszek Mól, pow. Stryj. Nagroda wysłana. Prosimy o wyniki z wyborów gromadzkich z powiatu.

WP. Franciszek Siemilda, pow. Nisko. Miał Pan numer do losowania 40733.

WP. Franciszek Wołkowicz, pow. Gorlice. W myśl ustawy z 28 kwietnia 1938 r. (Dz. U. p. 276), opłata stemplowa od pism, stwierdzających umowę o nabycie nieruchomości, wynosi 1%, czyli od 600 zł. — 6 zł., zaś należytość notariusza 12—14 zł. (Rozp. Min. Spaw. z 3 czerwca 1938 r. o wynagrodzeniu notariuszów). Do tego dochodzą jeszcze opłaty za odpisy i wnioski do sądu — w każdym razie pobrana kwota wydaje się nieco za duża.

Rozmaitości

RODZEŃSTWO SJAMSKIE.

Prasa sowiecka opisuje ciekawy fakt: w Bucharze urodziły się bliźnięta. To oczywiście nic ciekawego, ale bliźnięta zrośnięte z sobą, jak sławni bracia sjamscy. Ale pointa tego fenomenu natury leży w tym, że jedno z bliźniąt jest chłopczykiem, a drugie dziewczynką. Są zrośnięci z sobą tyłem, mając wspólną kość krzyżową, poza tym wszystkie części ciała mają oddzielne. Lekarze naradzają się, czyby nie zaryzykować operacji rozcięcia bliźniąt.

UKŁUCIE PSZCZOŁY LEKARSTWEM.

Berliński profesor medycyny Walter Ruhmann stwierdził, że zabobon ludowy, jakoby ukłucia pszczół leczyły reumatyzm stawowy, wcale nie jest zabobonem, ale najczystszą prawdą. Nie po raz pierwszy medycyna ludowa wyprzedziła oficjalną medycynę. W Polsce natychmiast jedna z fabryk farmaceutycznych wypuściła na rynek jad pszczeli w postaci maści w tubkach tak, że nie trzeba chorych nóg wsadzać do ula, jak to należało uczynić według wskazówek medycyny ludowej.

I DZIECKO MUSI POSTAWIĆ NA SWOIM...

... gdy się wzbrania przed czymś nierozsądnym, inaczej — może się uprzeć. Jeżeli dziecko nie znosi mleka, lub pije go niechętnie, to nie jest to bez przyczyny. A nuż mleko zbytnio przeciąża żołądek dziecka i powoduje przykre do zniesienia uczucie nudności? Ustępuje się wtedy dziecku i miesza się mleka z Kawą Słodową Kneippa, która czyni z mleka napój łatwiej strawny, smaczniejszy i bardzo lubiany przez dzieci.

Sprostowanie

W związku z korespondencją, zamieszczoną w tygodniku „Piaście" z dnia 5 marca 1939 r. nr. 10 na stronie 7-mej, na podstawie ustawy prasowej proszę o zamieszczenie następującego sprostowania artykułu pod tytułem: **„Nadużycia wyborcze w gromadach. Wybory na Podhalu".** „Gromada Frydman".

Nie jest prawdą, że prezes S. L. w ostatnim dniu reklamacji został skreślony ze spisów wyborczych, natomiast prawdą jest, że prezes S. L. Jan Prelich był wpisany na listach wyborczych, brał udział w wyborach, jednak nie kandydował na radnego. Nie jest prawdą, że sekretarz Koła S. L. został skreślony ze spisów wyborczych, natomiast prawdą jest że sekretarz Koła S. L. Jakub Bednar był wpisany na listach wyborczych, kandydował i został wybrany na radnego gromadzkiego. Prawdą jest, że I wiceprezes Koła S. L. Andrzej Bryniczka, kandydat na radnego, został skreślony ze spisów wyborczych z powodu braku obywatelstwa polskiego.

Jan [illegible], sołtys.

Co zdobyły Niemcy w Czechosłowacji?

W ciągu 24 godzin niemal bez jednego wystrzału zniknęło z mapy Europy państwo czechosłowackie. Pociąga to za sobą bardzo duże zmiany w sytuacji gospodarczej środkowej Europy, a przede wszystkim **ogromne zwiększenie potencjału gospodarczego i wojennego Niemiec.**

Wraz z Morawami i Czechami, a poprzednio Sudetami, przeszedł w posiadanie Niemiec prawie cały bogato rozwinięty przemysł czechosłowacki, bogactwa naturalne, żyzne prowincje rolnicze, koleje wraz z taborem.

Rzesza Niemiecka powiększa się o blisko 50.000 klm. kw. powierzchni i ok. 7 miln. mieszkańców. Jest to kraj o b. wysoko postawionym i uprzemysłowionym rolnictwie, oraz licznych ośrodkach przemysłowych. Bardzo rozwinięty jest przede wszystkim **przemysł metalurgiczny i zbrojeniowy.** Niemcy zyskały olbrzymią hutę w Witkowicach tuż przy granicy polskiej wraz z resztą zagłębia węglowego ostrawsko-karwińskiego, wspaniałe zakłady przemysłu wojennego z fabrykami broni, amunicji, samolotów i samochodów „Skoda", „Zbrojovka" i inn.

Bardzo rowinięty był również przemysł tekstylny, szklany, cukrowniczy i papierniczy.

Jeśli już telegramy nie nadążają za błyskawicznym rozwojem wydarzeń, tym bardziej nie może nadążyć statystyka, trudno jest więc dokładnie ocenić najnowszą zdobycz hitleryzmu.

Według danych statystycznych za rok 37 **handel zagraniczny Czechosłowacji z jej 15 milionami ludności niemal dorównywał handlowi zagranicznemu 35-milionowej Polski** Plony ważniejszych ziemiopłodów wyniosły w r. 1936 15,1 miln. q., podczas gdy w Polsce 23,3 miln. q. przy powierzchni uprawnej o połowę mniejszej. Produkcja węgla kamiennego wynosiła w r. 1936 — 12 miln. ton, węgla brunatnego 16 miln. ton, rudy, rudy żel. 1,1 miln. ton, stali 1,6 miln. ton. Cała ta produkcja (po potrąceniu produkcji Zaolzia) przypadła obecnie na rzecz Niemiec, bogacąc jej potencjał gospodarczy.

Ponadto Niemcy uzyskały około 13 tysięcy klm. linii kolejowych i 4 tys. parowozów, 10 tys. wagonów osobowych, 93 tys. wagonów towarowych.

W Banku czechosłowackim znajdowało się w 1937 r. złota wartości 481 miln. zł. (więcej niż w Banku Polskim) oraz znaczna ilość dewiz, m. inn. pożyczka angielska w kwocie 10 miln. Ł., udzielona Czechosłowacji po rozbiorze monachijskim. Był to łup dla Niemiec szczególnie pożądany.

Wreszcie Niemcy zdobyły w Czechach cały ich materiał wojenny miliardowej wartości, świetną broń, czołgi, amunicję, około 2000 samolotów bojowych. Potęga militarna Niemiec wzrosła ogromnie.



Wojsko niemieckie zajmuje Pragę

Podejrzane alarmy

Niemiecka prasa mniejszościowa na Śląsku od kilku dni podnosi alarmy z powodu rzekomego złego traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce oraz przytacza szereg rzekomych faktów pobicia członków mniejszości niemieckiej. Jednocześnie prasa ta kłamliwie twierdzi, że na Górnym Śląsku z 20 tys. dzieci niemieckich zaledwie 8.700 dopuszczonych zostało do nauki w szkołach niemieckich, a 11.300, czyli około 75 procent, pozbawionych jest nauki w języku niemieckim. Na terenie Śląska Zaolziańskiego zlikwidowane zostało rzekomo całe szkolnictwo niemieckie(?), podczas, gdy wiadomą jest rzeczą, że na Zaolziu znajdują się liczne zakłady naukowe powszechne i średnie z niemieckim językiem nauczania. Podobne skargi podnosi mniejszość niemiecka co do szkolnictwa niemieckiego w reszcie Polski.

Nie ma żadnego celu przeciwstawić świadomie kłamliwym informacjom niemieckim w sprawie szkolnictwa mniejszościowego w Polsce opłakanego, ba nawet beznadziejnego stanu szkolnictwa polskiego w Niemczech, które właściwie tam nie istnieje. Czyniliśmy to już kilkakrotnie z tym skutkiem, że Niemcy na swój sposób bagatelizowali nasze słuszne uwagi.

Natomiast stwierdzić należy, że ostatnie alarmy niemieckie są co najmniej bardzo podejrzane, jeżeli się zważy, że są one bądź co bądź w ostatnich miesiącach wstępem do bardziej bezpośrednich a przy tym nienzasadnionych akcyj ze strony czy to senatorów-nominatów niemieckich, czy też innych czynników niemieckich poza granicami naszego państwa. Cała ta kampania pachnie grubym szantażem politycznym, zwłaszcza w obliczu tak szumnie przez czynniki niemieckie reklamowanej polsko-niemieckiej komisji porozumiewawczej.

Czynnikom tym chodzi o nic więcej, jak o zyskanie na czasie, a zarazem o zdobycie argumentów, które mogłyby przy ewentualnych rozmowach decydująco wpływać na ich wynik.

Dlatego też w Senacie senatorzy niemieccy, nominaci Pana Prezydenta R. P. (w Niemczech w Reichstagu nie zasiada ani jeden nominat mniejszości narodowej. Przyp. Red.) tak umiejętnie i „odważnie" wysuwają zarzuty pod adresem administracji polskiej w sprawie rzekomego krzywdzenia mniejszości niemieckiej, podczas gdy w Niemczech Polacy spotykają się z traktowaniem, które często określić można jako terror.

Dlatego też polska młodzież szkolna pod terrorem hitlerowskim uczęszcza do kilku zaledwie szkół polskich. Brutalnymi metodami gwałci się w Niemczech wszelkie objawy życia polskiego.

Głos nasz i głos większości narodu polskiego chwilowo jeszcze nie trafia tam, gdzie dojść powinien. Dlatego też tym butniej Niemcy podnoszą głowę i alarmują obłudnie i kłamliwie szeroką opinię publiczną oraz zagranicę wieściami o rzekomych prześladowaniach niemczyzny w Polsce. Wiedzą bowiem, że dzięki naszej nadzwyczajnej tolerancji nic na tym nie stracą! (—)

A gdzie jest tytoń...?

Pewien drwal z Tennesee posłał przed pięcin laty swego syna do miasta po tytoń. 19-letni chłopiec nie wrócił z tej podróży. Ojciec sądził, że chłopcu przytrafiło się nieszczęście i już pogodził się z myślą o utracie syna. Przed kilku tygodniami do miejscowości, w której pracował drwal, przybył młody człowiek własną wspaniałą limuzyną. Elegancki samochód zatrzymał się przed ubogą chatą drwala, który był niezwykle zdziwiony tą wizytą.

— Widzę, że ojciec mnie nie poznaje, — rozpoczął rozmowę syn.

W krótkich urywanych zdaniach opowiedział ojcu o swych przygodach i o tym, jak dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdołał dorobić się znacznego majątku. Obecnie przyjechał by ojca zabrać do siebie.

— No, dobrze — odparł w końcu nie bardzo tym wszystkim przejęty staruszek — a gdzież jest mój tytoń?

Kazimierz Golba

„Młodzieżowcy

Powieść z lat 1932-1936

(53)

Gdy ją przeleciał bicz mokry przez plecy, krzyknęła i zwróciła się frontem, a wtedy drugi bryzg trafił ją prosto w oczy, bo okularów nie miała. Stała przez moment, jak oślepła, nie widząc napastnika, który tymczasem sycił się urokami jej ciała, które oblepione szczelnie przez mokry kostium stały się pastwą jego spojrzeń.

— Panów jednak wpuszczono! — tryumfował, chwytając ją za łokcie, gdy usiłowała wytrzeć z wody oczy.

— Ryś! — szarpnęła się mocno, oblewając się ponsem. — Nie przebaczę ci nigdy! Do śmierci!

Twarz jej zadrgała do płaczu, jakby spotkała ją największa krzywda. Czuła się obnażoną publicznie i pobitą. Wstyd ją zwyciężył przemożnie.

Wymknęła się wreszcie mu z rąk i wydostała na brzeg. Tam już nie myślała o plaży, lecz pobiegła wprost ku garderobie.

Przebaczyła mu jednak rychło. Nie czekał do jej śmierci.

W godzinę potem jechali autokarem do Pizy.

W Pizie lunch i zwiedzanie wieży pochyłej... Szlakiem Galileusza i... turystycznych snobów.

Powrót przez Lukkę i wędrówka po centrum produkcji jedwabiu. Aż do znużenia, koniecznie!

Wieczorem obiad wspólny w pensjonacie u pana Grütli przy Viale Verdi. Po obiedzie kino pod gołym niebem: cinema in aperto...

— — — — — — — — — — — — —

Że się czwartego dnia wyrwał Prorok z Montecatini, sam dziwił się sobie. Rankiem jeszcze wędrował z Emmą do groty „Maona", gdzie podziwiali stalaktyto-stalagmitowe cuda. Wracając „na bliższe" przez jedną z winnic, leżącą na stoku górskim, wycałowali się do utraty tchu...

A wieczorem był już Prorok we Florencji.

Odczuł to jako ulgę, bo towarzystwo Emmy wbrew intencjom Olgi nie dawało mu naukowej podniety. Nawet „zwiedzanie" razem z nią zabytków było raczej „zbijaniem bąków", niż poważnym studiowaniem romańskiej kultury. Dziewczyna przy wszystkich swoich zaletach nie miała intelektualnego pogłębienia ani artystycznego wyczucia. W odniesieniu do jego zainteresowań była zbyt powierzchowna, a przy tym zmagała się wciąż ze swoją ku niemu miłością, co tylko budziło w nim erotyczne pragnienia, wobec których ona coraz słabszy stawiała opór.

Najważniejsze zaś było to, że wycieczki z Emmą odbijały się fatalnie na jego kieszeni.

W pociągu ustalił preliminarz na resztę pobytu we Włoszech i z przerażeniem stwierdził, że we Florencji wytrzyma zaledwie kilka dni, po których będzie musiał już wracać do kraju.

Gdyby nie Emma, zostałby tydzień dłużej.

Florencja oczarowała go z miejsca.

Jeden Rzym i to nie we wszystkim mógł prześcignąć to miasto. Rzym chciwy i zazdrosny, jak w Polsce Warszawa o Kraków. Florencja — miasto Dantego, Petrarki, Boccacia... miasto Michała Anioła, Brunelleschi'ego, Guicciardinich i Macchiavellów, miasto Medyceuszów Cosima i Lorenza i... Savanaroli przyprawiło romanistę o prawdziwy zawrót głowy. Nie wiedział, od czego zacząć najbardziej powierzchowne oglądanie skarbów florenckich, by jak najwięcej wchłonąć, nie tracąc jednej minuty.

Już sama wędrówka po ulicach, placach, mostach i loggiach wśród średniowiecznych i wczesno-odrodzeniowych budowli i posągów dawała nieprzebrane bogactwo wrażeń dla badacza włoskiej kultury. A gdzież był czas na wnętrza pałaców i kościołów, na kilkadziesiąt galeryj i muzeów, z których główne rywalizować mogły z Luwrem, na mnóstwo bibliotek i archiwów — na teatry....?

Już na wstępie przekonał się Prorok, że na dokładne poznanie zabytków Florencji i rok nie wystarczy. Nie mógł odżałować, że stracił dotąd tyle bezcennego czasu. Cóż bowiem dała mu Padwa w porównaniu z tym, co mu dać mogła Florencja? A przy tym Emma.. Och, ta Emma, Emma!... Już gotów był widzieć w niej złego ducha. Żałował mocno, że w pierwszej chwili, po zainstalowaniu się w „camera mobiliata" przy via Valfonda, spełnił jej pożegnalną prośbę i przesłał jej swój adres.

Pierwszy dzień poświęcił katedrze Santa Maria del Fiore i Palazzo Vecchio na Piazza della Signoria...

Zabytki Florencji rzucały most nad wiekami. Czas płynął nad nimi, a one urągały czasowi. Jakiś prąd wieczności czuło się tu, nad Arno. I wiarę, że jest na świecie coś, co nie przemija.

To samo, silniej może, czułby Prorok w Rzymie, gdyby spojrzał w płynącą wodę Tybru u stóp zamku świętego Anioła, za którymby majaczył kopułą święty Piotr...

Jakiś majestat i prawdziwa wielkość wcieliły się tutaj i trwają...

Jakże przyrównać do nich zmory dnia codziennego: geniuszów z krajowego podwórka?

Przeminą, bo muszą przeminąć, jak burza gradowa, i ślad po nich rychło się zatrze...

— — — — — — — —

Prorok zżywał się z Florencją szybko, z godziny na godzinę. Pomagała mu w tym dość znaczna erudycja historyczna, która pozwalała mu rozumieć zarówno zabytki średnioiwecza i renesansu, jak pamiątki z doby napoleońskiej, lub pomniki zjednoczenia Włoch, kiedy to Florencja była tymczasową stolicą.

Następne dni podzielił sobie między galerie Uffizich i Pittich, które studiował z całym zapałem przy pomocy ilustrowanego przewodnika, notując przy tym obficie własne wrażenia. Wieczory spędzał w pięknym „giardino Boboli", by dać odpoczynek oczom, znużonym po wielogodzinnym wysiłku.

Obcowanie z dziełami Raffaela, Leonarda da Vinci, Tycjana, Boticelli'ego i szkoły florenckiej, złotnika Celliniego, rzeźbiarza Canovy, znanego z warszawskich Łazienek, mistrzów flamandzkich, francuskich i tylu, tylu innych wprawiało Proroka w trans, w którym tracił kontakt z rzeczywistością. Miniatury, gemmy, reliefy, posągi i sławne płótna, były dla niego poematem który chłonął bez końca.

Zaszedł jednak wypadek, który całkiem niespodziewanie przypomniał mu o dniu bieżącym.

Było to czwartego dnia pobytu we Florencji, gdy już kończyły się środki, jakimi dotąd dysponował. Wróciwszy do swojej „camery" przy via Valfonda, w przekonaniu, że będzie to ostatni nocleg w tym cudownym mieście, zastał depeszę z Montecatini Terme.

— Nowy atak! — pomyślał z niechęcią, bo już Emma wywietrzała mu z głowy.

Lecz gdy otworzył blankiet i zapoznał z treścią, doznał jakby olśnienia.

„Wygraliśmy auto — stop — odpowiedz telefonicznie, czy sprzedać je taniej, by się podzielić wygraną — stop wyjeżdżamy pojutrze — stop emma".

(Ciąg dalszy nastąpi).



ROLNICTWO · OGRODNICTWO

DROBNY ROLNIK · DZIAŁKOWIEC · PSZCZELARZ



Przepisy o ogrodzeniach

Poniżej omówimy przepisy o ogrodzeniach na terenie gmin wiejskich. Wymienione przepisy zawarte są w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16. III. 1938 r. o sposobie odgradzania posiadłości i działek.

W myśl tych przepisów *poszczególne posiadłości i działki położone w obrębie osiedli* (np. na wsi), *a także zagrody znajdujące się poza obrębem osiedli i mieszczące budynki mieszkalne lub gospodarskie* (np. na koloniach), *powinny być odgraniczone od dróg publicznych ogrodzeniem o wysokości conajmniej 1 m, i co najwyżej 2 m 50 cm.*

Jak z powyższego wynika, istnieje obowiązek odgraniczenia zagród *tylko od dróg publicznych,* a nie np. od drogi prywatnej lub posiadłości sąsiada. Ten sam obowiązek istnieje w stosunku do działek ziemi *(łąki, ogrodów, pola uprawnego)* położonych w obrębie osiedli, a więc na wsi i *graniczących z drogą publiczną.*

Ogrodzenia powinny być wykonane ze sztachet metalowych lub drewnianych z siatki drucianej, z plecionki drewnianej w postaci barier poziomych z muru wykonanego z kamienia naturalnego, łupanego lub obrobionego po kamieniarsku, z muru tynkowanego, wreszcie z betonu zacieranego na mokro.

Zamiast powyższych ogrodzeń, może być urządzony żywopłot albo inne założenie ogrodnicze.

Ogrodzenie wykonane w postaci muru z cegły, powinno być otynkowane, przy czym można nie tynkować muru, wykonanego z trwałej cegły (wypalonej), lub obłożonego kamieniem lub licówką.

Metalowe części ogrodzenia należy grafitować lub malować w barwach ciemnych, jak kolor grafitu, ciemno-granatowy, ciemno-zielony itp., ale wtedy tylko, jeżeli te części nie są wykonane z metalu nierdzewnego, albo ich powierzchnie nie są utrwalone przez złocenie w ogniu lub w inny odpowiedni sposób.

W razie użycia drzewa do ogrodzenia, co się z reguły stosuje na wsi, drzewo może być pozostawione w kolorze naturalnym, albo impregnowane (przesycane np. karbolineum), albo też malowane farbą olejną lub inną trwałą bez połysku.

Omawiane rozporządzenie w § 13 p. 3 wyraźnie postanawia, że do malowania ogrodzeń z drzewa, czyli płotów i parkanów nie wolno używać kolorów rażących, a w szczególności nie wolno malować ogrodzeń na kolor czerwony, niebieski, jasno-zielony, jasno-żółty i biały.

Malowanie zatem płotów, jak to się na wsi stale spotyka, wapnem lub białą glinką na kolor biały jest przez wyżej wymienione rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych zabronione wyraźnie, a natomiast dozwolone jest pozostawianie płotów z drzewa w kolorze naturalnym (§ 13 p. 2), a więc bez malowania. Postanowienie to jest całkowicie słuszne i celowe, ponieważ płot, pomalowany wapnem lub białą glinką, posiada wygląd możliwy dla oczu zaledwie kilka lub kilkanaście dni, a ściśle mówiąc do najbliższego deszczu, po którym odrapane sztachety bynajmniej nie czynią dobrego wrażenia. A trudno byłoby wymagać — bielenia płotów co parę dni.

Poza tym zabronione jest malowanie podmurówki i innych części murowanych ogrodzenia, wykonanych z kamienia naturalnego.

Przy stosowaniu zabarwienia otynkowanych części muru, stanowiących ogrodzenie, nie wolno malować już otynkowanego muru, a tylko należy uprzednio wmieszać farbę do zaprawy murarskiej, służącej do otynkowania.

Sposób budowy i wygląd ogrodzeń winien być w całym osiedlu jednolity dla ulicy, drogi lub placu, albo ich części wyraźnie wyodrębnionej z całości. Należy zatem unikać pstrokacizny, czyli że sąsiednie ogrodzenia powinny być w przybliżeniu przynajmniej podobne do siebie.

Ponadto wszystkie części ogrodzeń pomiędzy posiadłościami, widoczne z dróg publicznych, powinny być dostosowane pod względem sposobu wykonania i wyglądu do ogrodzeń przy drogach publicznych.

Terminy wykonania należytych ogrodzeń są następujące:

a) *w ciągu 3 lat, tj. do dnia 31. II. 1941 roku powinny być wykonane na wsi wszystkie ogrodzenia na posiadłościach i działkach zabudowanych i niezabudowanych;*

b) *ogrodzenia wzniesione po dn. 1. I. 1935 r. powinny być dostosowane do przepisów powyższych w terminie do dn. 31. III. 1942 r.*

Sadzenie winorośli

Miejsce pod uprawę winorośli należy wybrać koniecznie przy murze, ścianie lub parkanie z wystawą południową, południowo-zachodnią lub południowo-wschodnią. W miejscu sadzenia wybrać ziemię w promieniu 40 cm na głębokość 50 cm, przy czym oddzielnie odłożyć wierzchnią, ciemniejszą warstwę, a spodnią, jaśniejszą — w ogóle odrzucić, zastępując ją w równej ilości kompostem lub w ostateczności ziemią, zebraną z powierzchni sąsiednich grządek. Ziemię należy dobrze wymieszać. Przy tym wszystkim trzeba wziąć pod uwagę, że odległość jednej rośliny od drugiej powinna wynosić przynajmniej 1 m. *Najbardziej odpowiednią porą do sadzenia winorośli jest koniec kwietnia do połowy maja.* Zaraz po otrzymaniu sadzonek należy przystąpić do sadzenia, a o ile z jakich kolwiek powodów musimy sadzenie odłożyć na 1 lub 2 dni, wtedy sadzonki należy starannie zadołować w wilgotnym piasku. Wskazanym jest na 20 — 24 godzin przed sadzeniem skrócić trochę korzenie na 10 — 15 cm oraz odciąć sam koniec pędu i umieścić sadzonkę w wodzie. Przed samym sadzeniem namoczyć korzenie w papce z gliny i krowieńca. W czasie sadzenia uważać koniecznie, aby rośliny nie wyschły nim zostaną przysypane ziemią. Wysadzamy sadzonkę w przygotowanym dołku w odległości około 20 cm od muru, rozkładamy starannie korzenie na całym kopczyku pulchnej ziemi, usypanej na spodzie dołka. Następnie przytrzymując sadzonkę ręką, zasypuje się dołek do połowy ziemią, mocno ugniatając narzuconą ziemię do ułożonych poprzednio korzeni. Teraz należy dobrze podlać, a po wsiąknięciu wody zasypać pozostałą część dołka ziemią, nie udeptując jej więcej. Nad sadzonką usypać kopczyk ziemi, żeby całkowicie pokryć wystający pęd.

Dalsze podlewania są zbyteczne. Natomiast w ciągu pierwszych kilku tygodni należy uważać, żeby kopczyk ziemi, pokrywający roślinę, był w dobrym stanie.

Ustawa

o nadzorze hodowli kóz w województwie śląskim

Niedawno ukazały się w prasie codziennej wzmianki na temat uchwalonej na terenie Województwa Śląskiego, ustawy o nadzorze nad hodowlą kóz.

Niestety wzmianki te miały charakter ironiczny, pozbawiony obiektywizmu i traktowały zagadnienie wyłącznie ze śmiesznej strony. Każdy zdrowo myślący zdaje sobie sprawę, iż ustawa nie jest wszystkim i najważniejsze znaczenie będzie dopiero miała jej realizacja. Pamiętajmy jednak o tym, że wszystkie wysiłki pionierskie bezwzględnie zasługują, jeżeli nie na poparcie, to przynajmniej na stosunek pełen sympatii i wyrozumiałości. W dziwnie fantastyczny sposób pojęta ustawa stała się źródłem niezdrowej sensacji. Autorom tego stanu rzeczy nie jest zapewne wiadomo, że na terenie Górnego Śląska już w czasie zaboru niemieckiego istniała ustawa, mająca na celu racjonalizację hodowli kóz. Okazuje się, że nie ma nic nowego pod słońcem.

Projektodawcom ustawy chodziło o to, by w możliwie jak najszybszym czasie móc zrealizować swoje postulaty. W tym wypadku pójście po linii najmniejszego oporu stało się jedyną racjonalną formą zużytkowania własnej energii, przy czym wzorowano się na analogicznej ustawie z dnia 15 czerwca 1936 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Na zagadnienie hodowli kóz musimy popatrzeć się z innego punktu widzenia i przyznamy szczerze, jeżeli odrzucimy omawiany wyżej moment sensacji, że sprawa jest poważna i bynajmniej nie śmieszna.

Koza w warunkach naszej śląskiej rzeczywistości, jest dla wielu rodzin robotniczych, bezrobotnych i małorolnych jedyną dostarczycielką mleka. Warunki, w jakich znajdują się owe rodziny, wykluczają całkowicie możliwość utrzymania krów — z drugiej zaś strony ludzie ci nie mają absolutnie najmniejszych środków na kupowanie mleka. Zagadnienie przedstawia się analogicznie i w innych krajach posiadających silnie zaludnione ośrodki przemysłowe. Otóż dziś w wielu z nich, czynniki miarodajne dołożyły wszelkich starań, aby w granicach możliwości powiększyć ilość mleka zużywanego przez najbiedniejszych swych obywateli. Odpowiednio przemyślane i realizowane ustawy, stały się punktem wyjścia do podniesienia mleczności kóz i im w pierwszym rzędzie należy zawdzięczać otrzymanie takich rekordów wydajności, z jakimi spotykamy się obecnie w Niemczech i Szwajcarii. Znane są bowiem tam wypadki, że są kozy, dające powyżej 2.000 kg mleka rocznie, podczas gdy dotychczasowa przeciętna wydajność naszej kozy w Województwie Śląskim nie przekracza 400 kg rocznie. Poprawa tego stanu rzeczy jest konieczna i w praktyce całkowicie osiągalna, wymaga jednak wytężonej pracy przynajmniej na przestrzeni 5 — 10 lat. Liczbowo również zagadnienie to przedstawia się niezmiernie poważnie. Według danych statystycznych na terenie Województwa Śląskiego znajduje się ponad 60.000 kóz, co stanowi więcej niż połowę hodowanych krów, dostarczających mleka. Gdyby wydajność od każdej sztuki podnieść początkowo o 150 kg rocznie, co nawiasem mówiąc jest całkowicie osiągalne, otrzymamy roczną nadwyżkę 9.000.000 kg mleka o wartości około 1.800.000 zł. rocznie. Suma ta stanie się niepodzielnie dorobkiem najuboższej ludności śląskiej. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że do osiągnięcia tego celu, nie wystarczy uchwalanie ustaw. Ustawy jednak poparte doświadczeniami naszych zagranicznych sąsiadów, odpowiednio zorganizowana praca hodowlano-oświatowa wśród posiadaczy kóz, nabycie odpowiedniego materiału zarodowego, kontrola mleczności, pokazy i przetargi kóz oraz zorganizowanie stacji kopulacyjnych, posiadających czołowe reproduktory, w stosunkowo krótkim czasie, wydadzą pomyślne rezultaty.

Hodowla kóz zasługuje jeszcze i z tego względu na uwagę, że zwierzęta te poza większą łatwością utrzymania w porównaniu z krowami odznaczają się większą wydajnością mleka w stosunku do wielkości i wagi ciała. Trzymana w racjonalnych warunkach krowa, daje bowiem rocznie ilość mleka przewyższającą wagowo 8 do 10-ciokrotnie wagę jej ciała. Koza natomiast znajdująca się w analogicznych warunkach potrafi wydać 18 do 20-tu razy więcej mleka aniżeli sama waży.

Hodowla kóz nie jest na Śląsku dotychczas kwestią tak popularną, jakby spodziewać się należało. Zawiniły tu w równym stopniu wrodzony nasz konserwatyzm, negatywny stosunek rolników do hodowli kóz w ogóle, a nade wszystko brak uświadomienia szerszych warstw społeczeństwa. Bądźmy jednak optymistami i szczerym entuzjastom i pionierem tej nawej gałęzi krajowej produkcji hodowlanej, życzmy dobrego powodzenia, usuwając jednocześnie im spod nóg przeszkody, które rzuca niezrozumienie sprawy lub co gorsza niechęci osobiste.

JAN PASZEK
prezes Stowarzyszenia Śląskich Hodowców Drobnego Inwentarza w Katowicach.

Praktyczne rady

— **Plamy po kawie** znikną po przepraniu w zimnej wodzie z sodą.

— **Plamy krwi** na wełnach: zwilżonej mączki pszennej nałożyć na plamę i po wyschnięciu dobrze wyszczotkować.

— **Plamy od tłuszczów** na aksamicie znikają po kilkakrotnym nacieraniu flanelową szmatką namoczoną w terpentynie.

— **Plamy po kawie** na delikatnych materiach zwilżyć gliceryną i prasować, kładąc materię pomiędzy arkusze bibuły. Przedtem jednak usunąć brud czy kurz, aby zapobiec tworzeniu się plamistych brzegów.

— **Plamy atramentu** na materiałach, ceratach i rękach posypać odrobiną kwasu winniku i nacierać aż do zaczerwienienia się plamy, po czym dobrze płókać. Przedtem jednak wody nie używać.

— **Plamy po jodynie** znikają po zamoczeniu w wodzie z siarczanem natronu.

Karma zielona dla drobiu

Karma zielona dla drobiu jest paszą niezmiernie ważną. Najchętniej spożywana jest np. wczesna wiosenna delikatna trawa, zawierająca dużo cukru i asymilująca z łatwością z powietrza dwutlenek węgla. Ta postać cukru jest formą niezmiernie strawną. W późniejszym okresie rośliny zielone wytwarzają więcej błonnika i strawność ich się zmniejsza. Wobec tego hodowcy amerykańscy koszą wczesną trawę i zboża, a następnie przechowują je w maślance, aby mieć świeżą karmę zieloną dla drobin przez cały rok. Skoszone źdźbła muszą być zebrane natychmiast, włożone do maślanki i przechowywane w lodówce.

Ziemia pod drzewa owocowe

By nam drzewa owocowe rodziły obficie owocem dorodnym potrzeba je posadzić na odpowiedniej glebie. Drzewko zasadzone w ziemi nie odpowiadającej jego życiowym wymaganiom, wyrośnie cherlawe i pociechy nam nie przyniesie, ani spodziewanych dochodów. Jakiej więc ziemi wymagają najważniejsze drzewa owocowe?

JABŁOŃ.

Jabłoń najlepiej rośnie na glebach piaszczysto gliniastych lub gliniasto-piaszczystych, wilgotnych, na miejscach otwartych i przewiewnych. Nie lubi nadmiernej wilgoci oraz nadmiernej suszy. Unikać więc gleb torfowiskowych — zwiędłych nieprzepuszczających glin — suchych piasków, żwirowiska itp.

GRUSZA.

Grusza wymaga lepszej gleby aniżeli jabłoń. Mniej od innych drzew owocowych jest grusza wrażliwa na niedostateczną ilość wilgoci i nawet suchy klimat więcej jej sprzyja, aniżeli wilgotny. Najbardziej odpowiednią glebą pod grusze to gleba ciepła, przepuszczalna, łatwo nagrzewając się, dostatecznie wilgotna i żyzna. Na glebach ciężkich, zwiędłych lub podmokłych grusza cierpi od grzybków, owoce niedojrzewają i przemarza. Zaznaczyć tutaj należy, że grusza jest bardzo wrażliwą na mrozy. — Cierpi od nich w dwojaki sposób — wczesne odmiany i delikatniejsze przymarzają od mrozów zimowych — a późne odmiany wskutek jesiennego zimna niedostatecznie wykształcają się. Z tego wniosek, że grusze należy sadzić tam, gdzie jest największy dostęp słońca lub w miejscach zacisznych i ciepłych.

ŚLIWY.

O ile chodzi o śliwy, to ze względu na owoc mamy różne typy. Pierwszy typ węgierki, owoc wydłużony i drugi typ lubaszki z owocem okrągłym. Do drugiego typu należą: damasceny, renklody i mirabele.

Śliwa posiada płytki system korzeniowy. Gleby pod śliwę muszą zawierać dostateczną ilość wilgoci, ażeby mogły zdrowo rosnąć i wydawać owoce. Udają się najlepiej na glinkach z domieszką próchnicy z napływów rzecznych, rosną nawet na ciężkich glinach i ziemiach torfiastych. Są bardzo wytrzymałe na zbytnią wilgoć i nawet czasowy zalew wodą wcale im nie szkodzi. Ponieważ mają płytki system korzeniowy, warstwa dobrej ziemi nie potrzebuje być dla nich grubą.

Znamiennym jest to, że typ węgierki poza wilgotną glebą lubi wilgotne powietrze i ciepłe — wpływa to bardzo dodatnio na smak i dojrzewanie owocu (są słodkie). Śliwami można więc obsadzać rowy z wodą, łąki wilgotne, brzegi stawów itp.

CZEREŚNIA.

Czereśnia wymaga gleby podobnej do gruszy. Ponieważ tak jak grusza głęboko zapuszcza korzenie, więc wymaga gleby głęboko przepuszczalnej umiarkowanie wilgotnej, piaszczysto-gliniastej lub piaszczystej z dodatkiem wapna. Nadmiernej wilgoci nie znosi jak również gleb zwięzłych, nieprzepuszczalnych i kwaśnych, gdyż łatwo przymarza. Sprzyja jej raczej klimat suchy i ciepły. W sadach należy je sadzić od strony południowej lub wschodniej. Czereśnia nie lubi przycinania gałęzi, więc nie należy jej odmładzać ani prześwietlać tak, jak jabłoń i gruszę.

WIŚNIA.

Wiśnia ma wymagania podobne do czereśni, jest jednak bardziej wytrzymała na suszę. W odróżnieniu od czereśni rośnie dobrze na ciężkich glinach jak i suchych piaskach.

Ochrona palików

Przy zakładaniu sadów popełniany bywa często błąd, że wysadza się drzewka albo zupełnie bez palików, albo daje się paliki nieodpowiednie i w niedostateczny sposób zabezpieczone przed gniciem. Dobry palik odpowiadać powinien następującym wymaganiom: 1) musi być prosty, 2) okorowany, 3) gładki, bez wystających sęków, 4) gruby, posiadający przynajmniej 5 cm. średnicy u góry, 5) dłuższy o 50—60 cm. od wysokości pnia drzewka, 6) zaciosany u dołu i 7) zabezpieczony w dolnym końcu przed gniciem.

Najprostszym sposobem uchronienia palików przed gniciem jest opalenie ich dolnego końca, przy czym część opalona powinna wystawać 20—30 cm., ponad powierzchnię ziemi. Jeżeli opalenie będzie wykonane niestarannie, albo jeżeli nie opalimy palika zupełnie, to po kilku latach zgnije on przede wszystkim w tym miejscu, w którym styka się z powierzchnią ziemi. Przyczyna tkwi w tym, że tutaj, przy dostępie powietrza i niemal stałej wilgotności ziemi, grzyb, niszczący drewno, ma najlepsze warunki dla rozwoju. Dolną część palików można uodpornić przed zgniciem także przez zanurzenie na 24—36 godzin w 3—5 proc. roztworze sinego kamienia. Nie zaleca się natomiast stosować karbolineum czy innych środków smołowych, które w pewnych wypadkach mogą szkodliwie oddziaływać na korzenie świeżo posadzonych drzewek.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE!

Dnia 26 bm. odbędzie się w sali Domu Ludowego „Wisła" przy ul. Radziwiłłowskiej 23 w Krakowie o godz. 10-tej rano statutowy walny zjazd delegatów S. L. powiatu krakowskiego.

W tym samym dniu i miejscu o godz. 9-ej rano odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. S. L., celem ostatecznego ustalenia porządku obrad walnego zjazdu.

Poszczególne Koła S. L. winny najpóźniej do dnia 24 bm. doręczyć do sekretariatu Zarządu Powiatowego S. L. w Krakowie, ul. Mały Rynek 4, wykaz upoważnionych delegatów.

Za Zarząd:
p. o. sekr.: Komasa Tad. prezes: Gajoch Jan

UWAGA ŻYWIECKIE!

Dnia 2 kwietnia 1939 r. odbędzie się w Żywcu doroczny statutowy Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego. Pocz. o godz. 10-ej rano, w sali p. Tomiaka w Żywcu. Wstęp na salę tylko za legitymacjami członkowskimi na rok 1939. W programie sprawozdanie z pracy, wybory nowych władz powiatowych i program pracy. Prosimy o przybycie delegatów wszystkich Kół Lud. w powiecie.

Za Zarząd Pow. S. L.: **prezes P. Widuch**

POWIAT DĄBROWA.

W Dąbrowie Tarnowskiej w sali „Sokoła" 31 marca 1939 r., w piątek o godz. 10-tej odbędzie się zgromadzenie z następ. porządkiem obrad: 1) ogólne położenie rolników w Państwie; 2) stan gospodarczy w powiecie dąbrowskim; 3) sprawa zadłużonych rolników przeznaczonych do licytacji; 4) emigracja do Niemiec, a upokarzający sposób przeprowadzania tak zw. rekrutacji; 5) ustosunkowanie się władz do Zarządu okręg. Tow. rolniczego i nowo założonej spółdzielni handlowej „Rolnik"; 6) spółki wodne rzek Kisielny i Brnia; 7) zanieczyszczenie rzek Żabnicy i Brnia; 8) protesty wyborcze z powodu nadużyć; 9) wnioski i rezolucje.

Zarząd powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ DĘBICKIE!

Celem uczczenia rocznicy zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce, zarząd powiatowy urządza dn. 26. III. o godz. 12 w sali „Sokoła" w Dębicy

UROCZYSTY OBCHÓD LUDOWY.

Program uroczystości zostanie podany na miejscu. Koła Ludowe, Sekcje kobiet przybywają gremialnie wraz z sztandarami. Wstęp za okazaniem legitymacji.

Tegoż dnia o godz. 10,30 odbędzie się w sali „Sokoła" w Dębicy posiedzenie zarządu pow. i komisji rewizyjnej. Obecność członków konieczna. Sprawy b. ważne.

Zarząd Powiatowy S. L. w Dębicy.

BACZNOŚĆ POWIAT WĄBRZEŹNO!

Doroczne Walne Zebranie Powiatowe Stronnictwa Ludowego odbędzie się w piątek, dnia 24 marca rb. o godzinie 10,30 w Wąbrzeźnie na sali p. Kostrzewy przy ulicy Bronisława Pierackiego.

W zebraniu winni wziąć udział prezesi i zarządy Kół Stronnictwa Ludowego z całego powiatu.

W zebraniu weźmie udział delegat Naczelnego Komitetu Wykonawczego z Warszawy, oraz sekretarz Zarządu Wojewódzkiego S. L. na Pomorzu.

Uprasza się o liczne, punktualne przybycie.
Zarząd Powiatowy S. L. w Wąbrzeźnie.

POW. KRASNYSTAW: W dniu 2 kwietnia odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. Kom. Rewizyjnej i Sądu Partyjnego **w domu p. Nowackiego Jana na przedmieściu Góry.** Początek posiedzenia o godz. 1-ej. Udział wymienionych obowiązkowy i konieczny.

Prezes pow. Antoni Marucha.

POW. BIAŁYSTOK. W dniu 26 marca o godzinie 13, w Sekretariacie Wojewódzkim przy ul. Gen. Dreszera 4, odbędzie się **zjazd statutowy S. L. pow. białostockiego.** Wszyscy upoważnieni do brania udziału w zjeździe, oraz wszyscy członkowie powinni przybyć.

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: Uchwałą Zarząd Pow. S. L. z dnia 5 lutego zawieszono na rok czasu w prawach członka p. J. Borkowskiego z Daniszewic za niesolidaryzowanie się z taktyką Stronnictwa Ludowego.

Zarząd Powiatowy S. L. w Piotrkowie Tryb.

POW. CZĘSTOCHOWA: W dniu 26 marca o godz. 10-ej rano odbędzie się w **Sekretariacie S. L. w Częstochowie,** przy ul. N. M. Panny Nr. 22 — **konferencja Zarządów Kół S. L. pow. częstochowskiego.** Przybycie obowiązkowe. Sprawy ważne i bardzo pilne.

Sekretarz — B. Żak Prezes — T. Żak

POW. SIERPC: W dniu 2 kwietnia o godz. 11-ej odbędzie się w Sierpcu zjazd powiatowy Zbiórka w Sekretariacie powiatowym.

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. MAKÓW MAZOW. W dniu 26 marca odbędzie się o godz. 2-ej po poł. w domu p. Jana Olszewskiego we wsi **Kobylinek, gm. Płoniawy — statutowy zjazd pow. S. L.** Obecność wszystkich statutowo upoważnionych konieczna. Wstęp za legitymacjami na r. 1939.

Zarząd Powiatowy S. L. w Makowie.

Tekla Klebetnica



Moi mili ludeczkowie!

Dowiedziałach sie wóm od moi znómej kamratki z Cierlicka na Zaolziu, że tam majom rasowe kury, kiere niesom szumne wajca. Onegdaj żech sie puściła za tymi wajcami na Zaolzie i jak żech przyszła do Cierlicka, tóż mi tam jedyn szykowny gazdoszek rozprowioł o roztomańtych wiecach. Powiadoł mi tyn gazdoszek — na wiycie babeczko, tu sie robi sumeryja. Tóż ponikierych porządnych ludzi powyganiali z naszej Ojczyzny i nic a nic my na tym nie zarobili, a raczy na honorze stracili. Bo oto w Górnich Toszonowicach w lesie, kiery noleży do rodziny Chłumskich, ludzie kradnom drzewo jak po farorzu. Jedna baba se snodzi cały płot postawiła ze skradzionego drzewa. Na dyć to je przeca psio wieczno gańba tak ludzi okrodać. Hańdowni tu był porządek, a teraz sie tu namnożyło roztomańtych ozonowych agitatorów, że se ani policyja z nimi rady dać nimoże. Ci ozoniorze kazujom nóm cobychmy podpisali jakisi deklaracyje do ozonu, ponikierzy już baji podpisali tyn papiyr bo se myśleli, że dostanom pieniądze, ale pieniędzy żoden nie dowo i tyn ozón sie tu jakosi nimoże rozwinóć.

Jak ech mógła tak ech miłego gazdoszka pocieszyła i powiedziałach mu, że sie zaś to wszystko naprawi, jak jyny nasz kochany Tacik z zagranicy powróci — dej Boże dej, żeby jak najprędzej powrócił — powiado mi tyn gazdoszek, bo za jego panowanio dobrze było w Polsce.

Dostałach wóm też ludeczkowie pismo od Ferdy z Trzyńca, kiery mi pisze, cobych sie tam przyszła podziwać jak to tam teraz wyglondo. Snodzi sie tam teraz nacisło roztomańtych pynzyjonistów wojskowych i nie wojskowych, a każdy na rozkoz jakigosi kumotra z Województwio musioł być przyjęty, bo mo wielki zasłógi, że wrzeszczoł, niech żyje! Jo tam po niedzieli do tej trzynieckij huty zajadym sie podziwać, a jak sie doskumyntnie wszystko dowiym, jaki to je, to wóm ludeczkowie o tym napiszym.

Muszym wóm też ludeczkowie łopowiedzieć jak w Cieszynie ozonowy szpicbródka wyszeł na sprzedaży swoi parceli. Tyn ozonowy szpicbródka mo parcele - ogródek w Cieszynie i chcioł za to zebrać wszystki piniądze — bo chcioł za jedyn meter kwadratowy aż stopiędziesiąt złocioków. Tyn, co to chcioł kupić, nie chcioł być osłym kwadratowym i miłymu szpicbródce parcele przichynął. Już to tam jest ostatni gazda, co dłógu natrzasko, a nie umie sie wyszkrobać jak jest spusób. Ale Jónkowi sie zdało, że se pokryje dłógi za przeszłe wybory i jeszcze cosi zarobi na prziszłe. Nie wiym czy go tam jeszcze kiedy ludzie bydom wybiyrać, abo raczyj Starosta, ale szkoda było takigo złotego kszeftu. Wszyscy ozoniorze to już od urodzynio som tacy mądrzy.

W dębowej dziedzinie na Cieszyńskim jakisi szczyrbaty administrator zakazuje chłopom chodzić przez wode po mostkach i chce ty mostki pozchybować. Snodzi że tam skąd przyszeł tyn mądrala, mostków nie było, a chłopi też przez wode chodzili i tóż w dębowej dziedzinie też chce taki porządek zakludzić. Chłopi powiadajom, że go ponikierzy tytulyrujom administratorym, a on sie nie umie z ludźmi ani tak obchodzić jak sprowca. Takich ludzi co to chłopów nimajom w poszanowaniu, trzeba zawczasu posłać tam z kąd przyszli, a bedzie spokój.

Szanse mocarstw demokratycznych

Czy dojdzie do krwawego konfliktu, nowej wojny światowej? Głosy prasy zachodniej są pod tym względem podzielone, ale przeważa **ton optymistyczny.** Od dwóch miesięcy odwróciła się karta — i **szanse mocarstw demokratycznych stale idą w górę.** Na tę perspektywę pokoju składają się, zdaniem angielskim i francuskim, następujące czynniki:

1) Kolosalne zbrojenia Anglii, wywołujące zdumienie w samej W. Brytanii. Tak np. flota powietrza Anglii nie tylko, że dorówna w krótkim czasie Niemcom, ale **znacznie je przewyższy.** Na morzu panuje W. Brytania **najzupełniej bezkonkurencyjnie.**

2) Olbrzymie zbrojenia francuskie. **Całkowita przewaga floty francuskiej na Morzu Śródziemnym.**

3) Niepowodzenie planów „osi" w sprawie hiszpańskiej. Niezależnie od takiego, czy innego wyniku walk o Madryt — interwencja Hiszpanii po stronie „osi" wydaje się już dzisiaj wykluczona. Trudności wewnętrzne i gospodarcze, jakie natrafia rząd nowej Hiszpanii wykluczają możność czynnego angażowania się w razie konfliktu europejskiego. Ogromną rolę grają tu również **tradycyjne i popularne w Hiszpanii wpływy angielskie.**

4) Trudność wciągnięcia państw środkowo-europejskich i bałkańskich w kombinacje mocarstw „osi".

5) Wreszcie ogromne odrodzenie zarówno narodowe, jak i gospodarcze we Francji. Nowe ustępstwa ze strony Paryża — nieprawdopodobne. W wojnie, która by nadeszła, będą miały państwa osi do czynienia **z narodem zjednoczonym i gotowym do największych poświęceń.** Zwycięstwo w takich warunkach, rozbicie Francji i wojna, kończąca się w ciągu kilku tygodni — **są to kwestie bardzo problematyczne.**

Przesłanek, które powinny doprowadzić do wniosków „pokojowych" — jest dużo. Wojna może zakończyć się dla państw totalnych **najstraszniejszą katastrofą.** Czy jednak, wobec fatalnego położenia wewnętrznego mocarstw „osi", ucieczka do gry „va banque" jest najzupełniej wykluczona? Na to pytanie nikt w Europie nie może dać odpowiedzi.

Pod butem niemieckim

Rewizje, aresztowania i ucieczka

Z Pragi i innych miejscowości ziem czesko-morawskich donoszą o masowej ucieczce ludności żydowskiej. W panicznym lęku o swe życie i mienie ludność ta uchodzi z Pragi na prowincję, podczas, gdy z prowincji wielu Żydów przybyło do Pragi w nadziei, że stąd łatwiej uda im się wydostać zagranicę.

W Brnie, Ołomuńcu i innych miastach czesko-morawskich nie można w tych dniach dostać ani taksówki, ani samochodu, ani nawet konnego pojazdu. Wszystkie wolne pojazdy zajęte zostały przez uchodźców zarówno Żydów, jak i Niemców, którzy nie chcieli „wolności" niemieckiej.

W zajętych miastach czeskiego Śląska, w Morawskiej Ostrawie, Witkowicach i inn. trwają od dwóch dni obławy policyjne. Policja niemiecka przeprowadza **szczegółowe rewizje** w dzielnicach robotniczych, poddając każdy dom gruntownemu badaniu od poddaszy do piwnic. Jak wynika z doniesień prasy niemieckiej, **rewizje** te pozostają w związku z zaburzeniami, jakie miały miejsce na krótko przed — oraz w czasie wkraczania wojsk niemieckich do Morawskiej Ostrawy i Witkowic.

Charakterystyczne są głosy prasy niemieckiej, która nie mówiąc nic o samych zajściach stwierdza, że zarówno w Morawskiej Ostrawie jak i Witkowicach panuje już obecnie całkowity spokój.

Na wieść, że wojska niem. wkroczyć mają do Brna morawskiego, ludność niem. zaczęła gorączkowo przyozdabiać domy chorągwiami. wystawiając jednocześnie w oknach portrety kanclerza Rzeszy. Gdy w brneńskich magazynach zabrakło emblematów narodowo-socjalistycznych, sprowadzono je pospiesznie z Wiednia oraz z Sudetów, wypożyczając je w wielu wypadkach od lokalnych organizacyj narodowo-socjalistycznych.

Już nie mówimy o sukcesach

Lwowskie „Słowo Narodowe" oświadcza:

„Każdy Polak rozumie chyba powagę nowej sytuacji w Europie. Byłoby zbrodnią usypiać teraz czujność opinii publicznej jakimiś drobnymi „sukcesami", istotnymi lub fikcyjnymi. Nie czas na iluzje. Nie czas także na tępienie dyskusji publicznej za pomocą konfiskat, jak to stało się z ostatnim naszym artykułem wstępnym. Dzisiaj białe plamy wywołują dużo większy niepokój niż najbardziej alarmujące artykuły. Naród musi znać prawdę i musi się „niepokoić" o swą przyszłość, to jest jego obowiązek".

Dalej pismo wyraża gorącą sympatię Czechom i wiarę, że i obecne nieszczęścia przetrwają.

„Niech pióro dziennikarza będzie wyrazicielem polskiej sympatii dla ciężko doświadczonego narodu, niech dla honoru polskiej publicystyki będzie napisane, że polskie sumienie prostestuje przeciw krzywdzie i niesprawiedliwości, jakie go spotkały. Niech będzie wyrażona, w polskim piśmie nadzieja, że wrócą wkrótce i dla Czechów dni wolności i chwały i że oba bratnie narody znajdą wreszcie wspólną drogę dla swego pochodu dziejowego".

Budowa kanału kamiennego

Jak wiadomo, w roku bieżącym mają być znacznie posunięte naprzód prace przy budowie Kanału Kamiennego, który stanie się w przyszłości wielką arterią wodną dla masowego przewozu kamienia i in. materiałów ze wschodu na zachód Polski.

W najbliższym czasie kierownictwo budowy kanału, dokona pierwszych zakupów materiałów, które zostaną zużyte przy rozpoczynających się robotach. M. in. zakupiona zostanie większa ilość kłód sosnowych oraz pali wpustowych.

Niemcy budują spichrze w Rumunii

Jedna z wielkich firm niemieckich otrzymała zamówienie na dostawę maszyn i urządzeń elektrycznych dla budowy 29 śpichrzów na terenie Rumunii. Wartość zamówienia wynosi 5 milionów marek niem.

Humor

PODZIAŁ PRACY

— Jak państwo mogli w ciągu trzech dni zwiedzić Paryż?

— Ależ — to zupełnie proste! Moja żona zwiedziła sklepy, moja córka muzea, a ja lokale rozrywkowe!

PECHOWIEC

Trzej myśliwi marsylscy opowiadają sobie o swych sukcesach.

— Ja — zaczyna Mariusz — upolowałem niedawno zająca, który ważył 10 kilo!

— Phi! — woła Oliwiusz. — Ja ustrzeliłem przed paroma dniami zająca, ważącego 16 kilo!

— To jeszcze nic — odzywa się Durand. — Ja zabiłem wczoraj zająca, który po obdarciu ze skóry ważył równe 20 kilo.

W tym momencie Mariusz zaklął dosadnie.

— Czegoś się tak zdenerwował? — pytają przyjaciele.

— Bo widzicie, ja mam takiego pecha, że muszę... opowiadać pierwszy...

WIĘKSZE ZŁO

Pan Andrzej spotyka przyjaciela Michała.

— Wiesz, Michaś, ale wczoraj to się zalałem w drobną kaszkę! Nic nie wiem, co się ze mną działo... Odzyskałem przytomność dopiero w komisa riacie policji.

— To miałeś szczęście. Ja trafiłem niestety do domu!

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1,00 zł.
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . 0,25 zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . . . 0,50 zł.
Drobne ogłoszenia najmniej . . . . 3,00 zł.
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . . . 600,00 zł.
Cała strona tytułowa . . . . 900,00 zł
Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . 400,00 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy, na ostatniej stronie i zastrzeżone 50 % drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100 % drożej.

Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli.